Nr. 52. Kraków, Piątek 4 Marca 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 18.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Administracyi.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za marzec:

W miejscu . . . . 1 złr. **80** ct

z przesyłką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.

w cesarstwie niemieckiem . . . **2** złr. **50** ct.

Przed sejmem.

III.

W sprawie, którą obok szkolnej można postawić w rzędzie najpilniejszych i najważniejszych dla kraju — w sprawie reformy gminnej, tegoroczna sesya sejmowa zapewne żadnego kroku naprzód nie uczyni. Przygotowanych w tym kierunku projektów nie ma — z inicyatywy poselskiej trudno, żeby Sejm mógł uchwalić cośkolwiek więcej, prócz jakiejś chyba ogólnej wskazówki i polecenia dla Wydziału krajowego. Rozpoczęte przed kilku laty dzieło reformy gminnej utknęło. Sejm rozpoczął je od miast — uchwalił naprzód ustawę gminną dla większych miast, następnie dla mniejszych miast i miasteczek. Pozostaje do uchwalenia ustawa wyborcza do obu tych ustaw — tudzież reforma gmin wiejskich — a Wydział krajowy ma w obu kierunkach polecenie od Sejmu, żeby przygotował projekty. Tymczasem ustawy wyborcze dla miast utknęły podobno na niedostatecznym jeszcze materyale statystycznym, reforma gmin wiejskich zaś na bardzo znacznej, zasadniczej różnicy zdań w Wydziale krajowym, skutkiem czego projekt, przygotowany już przez ankietę i przez właściwy departament Wydziału krajowego, dotąd w Wydziale do uchwały nie przyszedł. Czytelnikom naszym projekt ten jest znany z obszernych w tej sprawie artykułów naszego pisma. Jeżeli zwłoka w uchwaleniu go jest zapowiedzią, że ten właśnie projekt nie wyjdzie z Wydziału, ale że się wyłoni nowy, w takim razie nie mielibyśmy powodu użalania się na zwłokę. Lepiej jeszcze trochę zaczekać, niż uchwalić rzecz zasadniczo błędną, dla samorządu lokalnego groźną, w szczegółach wadliwą.

Inna za to sprawa powinnaby się raz przecie doczekać załatwienia w Sejmie. Mamy na myśli powiększenie liczby posłów z miast. Poświęciliśmy tej sprawie osobne artykuły — na nie się też tutaj powołujemy, dodając tylko, że projekt Wydziału krajowego, obejmujący tylko miasta Lwów i Kraków, jest bardzo połowiczny i niedostateczny, że zaledwie w drobnej cząstce czyni zadość uprawnionym i najsłuszniejszym życzeniom miast — ale że nawet co do tak połowicznego projektu, który wygląda raczej na jakąś koncesyę, niż na uznanie prawa, nie można mieć pewności, czy przejdzie on w Sejmie. Potrzeba dlań 76 głosów, potrzeba kompletu 114 posłów obecnych — a jeżeli głosy owe może łatwiej się znajdą, to trudniejsza sprawa z kompletem, o którego zerwanie tak bardzo łatwo! Bywało to już kilkakrotnie, że dwóch lub trzech posłów wyjściem z Izby potrzebny dla tego projektu komplet zerwało. Wszakże możeby już czas był, żeby z tym trybem postępowania wobec miast zerwać. Większość sejmowa nie może chyba zaprzeczyć, że dzisiejsza ordynacya wyborcza wyrządza miastom istotną krzywdę. Wydział krajowy, który przecież o stronniczość na rzecz miast posądzonym być nie może, Wydział, który zawsze był i jest bardzo konserwatywny — od samego początku przedkładał Sejmowi sprawozdania, w których wykazywał niesprawiedliwość ordynacyi wyborczej i wnosił jej zmianę. Jeżeli tedy Wydział mimo tyloletniego niepowodzenia w Sejmie zawsze projekta te wznawia — toż chyba najzatwardzialszy konserwatysta przyznać będzie musiał, że muszą być ku temu powody bardzo słuszne i uzasadnione i że jest już wprost dla Wydziału uchybiającem tak konsekwentne odrzucanie jego projektów.

Ze spraw ekonomicznych, przez Wydział krajowy wniesionych, pierwszorzędne miejsce zajmuje sprawa hodowli bydła. Wniosek posła dra Rutowskiego w r. 1890 do Sejmu wniesiony, a przez Sejm Wydziałowi krajowemu do sprawozdania przekazany — pojawia się tu już w formie zupełnie opracowanego projektu, nad którym radziły i Towarzystwa rolnicze i krajowa komisya rolnicza i Wydział krajowy. Uchwalenie projektu tego powinnoby sprawę hodowli bydła znakomicie pchnąć naprzód. Ubolewać należy, że sprawa ta tak późno przed Sejm przychodzi. Gdyby w r. 1880, kiedy zamknięciem rosyjskiej i rumuńskiej granicy ochroniono kraj od wielkiej zarazy bydła i w ten sposób stworzono niezbędny warunek do podjęcia hodowli na większą skalę — gdyby wówczas była wydaną ustawa o licencyonowaniu buhajów i przymusowem trzymaniu buhajów gminnych — gdyby z funduszu kraju i państwa były płynęły przez 12 lat tak znaczne subwencye hodowlane, jak się to działo wszędzie, gdziekolwiek hodowla doszła do swego istotnego znaczenia jako nader ważna gałęź gospodarstwa rolnego, całe to gospodarstwo podnosząca i ożywiająca — to dziś po 12 latach mielibyśmy niewątpliwie zastósowane do naszych potrzeb i stosunków rasy i zawody bydła, mielibyśmy tego bydła dostateczną obfitość i dla konsumcyi i dla handlu, a dobrobyt rolników byłby się znakomicie podniósł. Wszak są kraje i okolice, w których hodowla stała się główną podstawą niezwykłej zamożności włościan.

Po historyi projektu, który obecnie wchodzi do seimu, poparty jednomyślną opinią wszystkich kól rolniczych — spodziewamy się, iż uchwalenie go w Sejmie żadnym nie ulegnie trudnościom. Szkoda, że nie mógł równocześnie wejść na stół Izby projekt, który jako uzupełnienie tamtego jest niezbędny, przymusowego ubezpieczenia bydła od zaraz i wypadków. O ile jednak wiemy, materyały do projektu tego są już tak przygotowane, że w jesiennej czy zimowej sesyi tegorocznej, której niewątpliwie oczekiwać należy, powinien on już być uchwalony.

W bezpośrednim związku z tą sprawą jest sprawa regulacyj i melioracyj. Co do regulacyi rzek donoszą nam właśnie ze Lwowa o fakcie bardzo pocieszającym, że co do dwóch najważniejszych regulacyj, Biały i Dniestru, rząd odstąpił od swego dotychczasowego odpornego stanowiska — i godzi się na te dwie regulacye na tych samych warunkach jak w Tyrolu, tj. że skarb państwa przyczyni się kwotą 60% a kraj i interesowani kwotą 40%. O tę zaś kwotę dotychczas głównie rzecz się rozbijała. Jeżeli ta wiadomość się sprawdzi — sprawa regulacyjna wejdzie już rychło w fazę wykonania i po ośmiu latach rozpocznie się to, co w r 1884 tak bardzo zdawało się bliskiem. Co do sprawy melioracyjnej — pomnożenie personalu technicznego, stworzenie nowych ekspozytur melioracyjnych, wyznaczenie stypendyów dla młodzieży kształcącej się specyalnie w tym dziale techniki, wreszcie subwencyonowanie fabryk rurek drenarskich — popchnie tę sprawę bardzo znacznie naprzód. A jeżeli w Radzie państwa przejdzie projekt pierwszeństwa hipotecznego dla pożyczek melioracyjnych, kapitał niewątpliwie się znajdzie. Jeżeli Sejm tegoroczny uchwali projekt hodowlany i wnioski popierania melioracyj — śmiało rzec można, że otworzy on dla rolnictwa naszego nową erę, z której jeżeliby rolnicy nasi nie skorzystali, to już chyba nie na losy, ale wyłącznie na siebie samych użalaćby się musieli.

Będzie też Sejm miał przedłożony projekt ustawy o policyi ogniowej dla wsi — ściśle w 10 lat po wniesieniu pierwszego w tej sprawie projektu. Lepiej późno niż nigdy. Szkoda — że za tem nie idzie projekt przymusowego ubezpieczenia od ognia. Uchwalona przez Sejm w zasadzie przymusowa asekuracya natrafiała dotąd na nieprzeparte trudności w Wiedniu. Teraz jakoś horyzont dla niej się rozjaśnił — inicyatywa posła Wurmbranda, dobrze wyzyskana zaraz przez posła Rutowskiego, toruje drogę przymusowej asekuracyi, bez obawy, żeby to się stało na drodze upaństwowienia, co przez jakiś czas zagrażało.

Oprócz wymienionych, będzie Sejm miał jeszcze bardzo wiele projektów, dążących do rozwiązania istniejących i stworzenia nowych instytucyj krajowych, z zakresu rolnictwa, przemysłu spraw zdrowotnych i t. p. Będzie miał od rządu projekt ustawy łowieckiej i drugi w sprawie straży kultury krajowej — będzie miał ważny wniosek Wydziału krajowego o uregulowaniu handlu solą i drugi o uwolnieniu od niepaństwowych dodatków do podatków budynków na mieszkania dla robotników — dalej zebrany obfity materyał w sprawie reformy niespornego postępowania sądowego, który będzie w początku sesyi sejmowej przedłożony osobnej ankiecie, a od niej zaraz wejdzie znowu do Izby.

Widzimy więc — że materyału do pracy Sejm mieć będzie obfitość. Nie łatwo będzie, w ciągu sześciu tygodni materyał ten pokonać. Zależy to od komisyi i od klubów sejmowych. Przy dobrym podziale pracy, przy pewnem poświęceniu ze strony referentów, przy gorliwości wszystkich posłów — załatwienie tych wszystkich spraw byłoby możliwem. Z wyjątkiem paru, zresztą między sprawami temi nie ma takich, któreby dać mogły powód do ostrego i więcej czasu zabierającego — starcia stronnictw izbowych. A jeżeli zważymy, że w Wiedniu można nieraz — nawet w sferach bardzo rozstrzygających — spotkać się ze zdaniem, iż my umiemy o Sejm się upominać, ale nie umiemy sesyi jego dostatecznie zużytkować, to powinniśmy w tej ujemnej o nas opinii znaleźć jeden bodziec więcej do bardzo wytężonej pracy i przekonania wszystkich, że nie tylko upominać się o prawa, ale i korzystać z nich dla dobra przyszłości potrafimy. Tego po Sejmie oczekując — witamy zbierających się dzisiaj posłów szczerem: Szczęść Boże!

Nowy „kurs“ dla Polaków.

II.

Drugi artykuł pod powyższym tytułem umieszczony w *Wiener Allgemeine Zeitung* omawia położenie dzielnic polskich pod zaborem pruskim.

Szkoda, że autor, pisząc o sprawie polskiej w Prusach, nie obejmuje wszystkich dzielnic naszej Ojczyzny, wspominając bowiem wyłącznie o W. Ks. Poznańskiem, ani słówkiem nie dotyka Prus Zachodnich i Wschodnich i Górnego Śląska.

A przecież i tu, jak w ogóle wszędzie, walka kulturna krwawemi śladami znaczy swój pochód, bynajmniej nie cywilizacyjny. Przyznać jednak trzeba, że i ten artykuł ma cechę gruntownej znajomości ostatnich dziejów naszych.

Po erze walki kulturnej — pisze autor — ustała w Niemczech epoka clowej i socyalnej polityki ks. Bismarka i walka przeciw socyalnej demokracyi. Nagle w r. 1885 odkrył Bismark nowych wrogów cesarstwa: Polaków! Przeciw nim więc zwróciła się waleczna polityka potężnego kanclerza z żelazną surowością. Prowadził on walkę przeciw Polakom ze srogim absolutyzmem, za pomocą ustaw i rozporządzeń, więzienia i kar pieniężnych, a posługiwał się przy tem wszelkiemi możliwemi środkami, urągającemi po prostu wszelkim pojęciom prawnym. Nasamprzód zamknął dla narodowo-politycznych względów granice wschodnie wobec ludności polskiej i żydowskiej. Na dowód, że zamknięcie granicy miało nastąpić na seryo, wydalono nasamprzód gromadnie wszystkich Polaków pochodzących z Królestwa i Galicyi. 30.000 ludzi — a więc liczbę stanowiącą w historyi nowoczesnej unikat — wydano „na drodze prawnej“ na łup głodu i niedoli. Po pierwszym tym surowym środku nastąpił 1866 roku drugi. Rządowi przekazano fundusz stumilionowy na ten cel, ażeby zakupywał polskie dobra rycerskie i na nich osadzał niemieckich włościan i robotników z nad Renu; tym celem ustanowiono komisyę kolonizacyjną i stworzono zupełnie nową formę posiadłości, włości rentowe. Inne ustawy odnosiły się do nauczycieli i podały rządowi środki do zakładania niemieckich szkół uzupełniających. Rozporządzeniem gabinetowem z dnia 27 września 1887 r. została w W. Ks. Poznańskiem we wszystkich szkołach ludowych od 1 października 1887 zniesioną nauka języka polskiego. A rozporządzenie to uważać należy za punkt kulminacyjny antipolskiej polityki księcia Bismarka. I jakże się tu dziwić, iż wskutek tego wszystkiego Polacy przeszli do opozycyi? W oziębłych sercach przygasa wierność. Dodać trzeba, że wszystkim tym środkom towarzyszyły jeszcze uszczypliwe mowy wielkiego kanclerza w parlamencie, którym, rozumie się, przyklaskiwała prasa gadzinowa, nie wahająca się wszystkiego tego przedstawiać jako „wspaniałomyślny akt troskliwości rządu.“

Bismark, który od roku 1848 systematycznie antipolską politykę Niemcom dyktował, przysłużył się mimowoli sprawie polskiej, wydobył ją bowiem z zapomnienia, postawił na porządku dziennym, przypomniał światu. Zawistne jego wycieczki przeciw Polakom, bezwzględna i namiętna krytyka polskich marzeń, polskiej romantyki i dążeń wolnościowych, wywarły ten sam skutek na lepsze żywioły, co niegdyś sławne kazania Skargi, który odkrywał i piętnował wady i grzechy swego narodu, a któremu do tego pobudką była gorąca miłość Ojczyzny, gdy w ks. Bismarku wrzała bezdenna nienawiść do Polski.

„Obrony przeciw Rosyi nie potrzebujemy od Polaków żadnej, gdyż sami jesteśmy dla siebie dostateczną obroną“, — pamiętne te słowa wypowiedział żelazny kanclerz przed 40 laty, a dochowując im wierności do ostatniej chwili swej „żelaznej“ karyery politycznej, nie był zdolny do zaczepnej akcyi przeciw Rosyi.

Dopiero po jego upadku — nieśmiało z początku — pojawiła się myśl, że pojednanie się z Polakami pod panowaniem pruskiem tworzy jedno z ogniw w przygotowaniu przyszłej, wspólnie z Austryą prowadzonej wojny przeciw Rosyi. Co prawda, dyplomatyczne sfery niemieckie wyobrażają sobie, że do tego czasu Wielkie Księstwo Poznańskie zostanie zupełnie zgermanizowane, że więc Polacy wskutek tego powinni zrzec się tej dzielnicy, a w zamian za to utworzone będzie z dzielnic zabranych Rosyi narodowe Królestwo Polskie.

Jakkolwiek dyplomacya niemiecka zachowuje w tym względzie przezorne milczenie, szerzy się ta myśl wśród Niemców, czego dowodem artykuł dra Didolfa, zamieszczony w grudniowym zeszycie *„Preussische Jahrbücher“* z roku 1888 pod tytułem *„Rzut oka na przeszłość i przyszłość Polski“*. (Tu następuje obszerne streszczenie pracy, której autor uważa odbudowanie Królestwa Polskiego za konieczne i spodziewa się, że dokonają tego Prusy).

Artykuł niniejszy kończy się następującemi słowy:

„Dwa wielkie błędy a to monarchią elekcyjną i liberum veto starali się Polacy już w roku 1791 przy pomocy Prus z siebie zrzucić. W Królestwie Polskiem począł się z czasem tworzyć polski stan średni, który zajął miejsce szlachty i jest piastunem narodowej idei polskiej. Tym więc sposobem istnieją już podstawy, na których oprzeć się może przyszłe Królestwo Polskie. Czy wszelako odbudowanie Polski jest koniecznem lub korzystnem dla zachodu? Czy wojna z Rosyą jest nieuniknioną? Kto bez uprzedzenia śledzi rozwój Rosyi, ten dojdzie do przekonania, że Rosya rozwija się w sposób mechaniczny i krok za krokiem. Przy tem rozróżniać można trzy stopnie. Pierwszym było zagarnięcie wybrzeży i prowincyi nadbałtyckich, oraz zabór Polski; drugi oznacza plan podbicia półwyspu bałkańskiego, a trzeci oznaczałaby otwarcie walki przeciw Austryi z równoczesnem osłabieniem Niemiec.

„Z tego wszystkiego okazuje się konieczność rozszerzenia obecnie isniejącego trójprzymierza przez przybranie nowego, pod tym względem bardzo ważnego czynnika, a zwłaszcza wielkiego narodu, opartego na tysiącletniej przeszłości, a ożywionego nadzieją w lepszą przyszłość; narodu, którego znaczenie w bliskiej wojnie wszechświatowej okaże się tem większem, ponieważ potęga rozpaczy tego, co żywcem został pogrzebany, a pracuje nad rozwaleniem trumny, jest daleko silniejszą od energii tych, co cieszą się posiadaniem jak w ogóle jest silniejszą od wszelkiej energii na całym świecie“.

Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Lwów, 2 marca.

Drugie posiedzenie rozpoczęło się o g. 10 rano. Hr. Stanisław Badeni, stosownie do uchwały

Cenzura w Rosyi,

jej zadania i cele.

Skreślił

ST. WIGURA.

(Ciąg dalszy).

Zacznijmy od historyi. „Książki i artykuły historyczne, opisujące smutne epoki naszej historyi — głoszą przepisy cenzuralne — mianowicie czasy Pugaczowa, Stieńki Razina i innych, przypominające powszechną niedolę i rozdarcie wewnętrzne naszej ojczyzny, czasy, które się zaznaczyły nieposłuszeństwem, powstaniem narodów i rozmaitem pogwałceniem porządku państwowego, pomimo wszelkiej lojalności autorów i artykułów, są niewłaściwe i obrażające godność narodową: dlatego też powinny podlegać najsurowszej kontroli cenzuralnej i nie inaczej być dopuszczane do druku, jak z najwyższą ostrożnością, a w żaden sposób nie powinny być drukowane w wydawnictwach peryodycznych“.

Wobec takiego zasadniczego poglądu Zarządu prasy jako najwyższej instytucyi cenzuralnej, nie należy dziwić się, że archiwa państwowe w Rosyi dotychczas są nieprzystępne dla wszystkich historyków, ale otwarte zawsze dla tych, którzy tam nic nie znajdą „obrażającego godność narodową“.

Nadmieniałem już poprzednio, że cenzura w Rosyi przybrała zupełnie charakter policyjny. Strojna w to dostojeństwo, ze śmiałością hiszpańskiego byka, rzucającego się na torreadora, traktuje ona naukę, a niekiedy broniąc zdawkowej moralności, jest tak naiwnie głupią, że nie podejrzywa, iż przynosi szkodę nauce. F. Busłajew, słynny autor *Przysłów i przypowieści rosyjskich* wywołał całą burzę w „nieurzędowym komitecie cenzury“. Przysłowia, zebrane przez niego i przypowieści uznane zostały za nieprzyzwoite, a cenzorowie otrzymali okólnik, „ażeby na przyszłość nie ważyli się coś podobnego przepuszczać do druku, gdyż nie jest wcale rzeczą ani pożądaną ani pożyteczną rozpowszechnianie takich przypowieści“.

Na tem jednakże komitet nie poprzestał. Wkrótce wydany został okólnik, w którym „nieurzędowy komitet“ czuł się w obowiązku szerzej wyłożyć swoje poglądy na tę sprawę.

W okólniku tym pisano wyraźnie:

„Naszeptywania i zaklęcia czarodziejskie, jako pozostałość dawnych przesądów, niemające pod względem naukowym żadnego znaczenia, nie powinny być dopuszczane do druku, nie tylko w wydawnictwach peryodycznych, dostępnych dla szerszego koła czytelników, ale nawet w osobnych książkach i zbiorach, gromadzonych w celu naukowym i przeznaczonych dla czytelników wykształconych. Pieśni narodowe, ogłaszane drukiem, powinny podlegać również nader ostrej cenzurze; nie należy przepuszczać takich, które opiewają rozpustę, działającą rozkładowo na życie rodzinne, gdyż pożądanem byłoby, aby takie pieśni, jeżeli one rzeczywiście żyją śród narodu, wykorzeniano u źródła, lecz nie utrzymywano i odnawiano niejako w pamięci ludności za pośrednictwem druku.“

W ten sposób cenzura strzegła nauki i cnoty w Rosyi.

Kto strzegł? — Niech posłuży kilka opowiadań A. Nikitienka, który wspomnieniami swemi rzucił nie mało światła na moralny i umysłowy charakter cenzury. Nikitienko był sam cenzorem z urzędu, a człowiekiem prawym, najlepiej przeto wiedział, co warta w Rosyi cenzura.

Otrzymaliśmy — pisze — od ministra *konfidencyonalne* zawiadomienie z powodu zapytania najwyższego komitetu. Komitet ów komunikuje, że wyszła jakaś książka o wróżbiarstwie i zapytuje komitetu cenzury — Boże, tyle komitetów! — kto jest autorem tej książki i *dla czego autor jej myśli, że gwiazdy mają wpływ na losy ludzkie*? Komitet cenzury odpowiedział, że książkę taki a taki wydawca wydrukował w setnem już może wydaniu, ale dlaczego autor mniema, że gwiazdy mają wpływ na losy ludzkie, o tem komitet cenzury nic powiedzieć nie umie.

Czyż nie chińszczyzna to!

Cenzor Mechelin — warto zapamiętać imię takiego filozofa, — wykreślał z historyi starożytnej Grecyi i Rzymu imiona wszystkich wielkich ludzi, którzy za wolność ojczyzny walczyli i byli ducha republikańskiego, albowiem w Rosyi wolno walczyć tylko za cara, a rząd nie jest republikańskim.

Cenzor Jełagin wymazuje w fizyce wyrażenie „siły przyrody,“ a w artykule geograficznym przekreśla miejsce, gdzie się mówi, że na Syberyi jeżdżą psami, motywując tem, że wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia ministeryum spraw wewnętrznych.

Cenzor Achmatow wstrzymał druk arytmetyki dlatego tylko, że w jakiemś zadaniu autor postawił kilka kropek; cenzor przypuszczał, że kropki te umyślnie postawione, ażeby ukryć podejrzane myśli autora. Mimowoli zauważyć muszę, że obecnie w Królestwie Polskiem dzieje się to samo.

Hr. Uwarow wydawał książkę *O starożytnościach greckich w południowej Rosyi*. Potrzeba było zrobić przekład kilku napisów greckich, otóż w jednym znajdował się wyraz *demos* — naród. Cenzor wymazał ten wyraz, a kazał go zastąpić innym — obywatele. Dopiero po długich przekonywaniach, że to byłoby raczej fałszowaniem tekstu niż przekładem, cenzor zgodził się na „demos“. Ten sam dostojnik, ile razy była mowa o cesarzach rzymskich zamordowanych, niepozwalał pisać o nich, że zostali zabici, lecz — zginęli, padli (*pagibli*).

Nie są to wcale anegdoty, lecz fakta rzeczywiste, które miały miejsce, z któremi literatura i nauka walczyć musiała; znajdzie je czytelnik u Nikitienka, Jakuszkina i innych. Zresztą, są one tak charakterystyczne, tak malujące poniekąd stan społeczeństwa umysłowy i moralny, sztucznie wytworzony przez despotyzm centralistyczny Rosyi, że znane są z pewnością tym, których rozwój umysłowy narodów europejskich interesuje.

Zaznaczyliśmy, że cenzura w Rosyi przebywała rozmaite fazy, mniej lub więcej ostrego natężenia, że niekiedy powiew wolnomyślniejszy od zachodu przedzierał się na wschód i północ, a wtedy następowały pewne ulgi, miało to jednak charakter doraźny, czasowy, wyjątkowy. Surowe ukazy i przepisy, wydawane poprzednio, nie bywały nigdy odwoływane, zawsze miały siłę prawa. Człowiekowi przeto złej woli lub pospolitego umysłu łatwo można było broń potrzebną w arsenale starych ukazów i przepisów odnaleźć i w razie potrzeby powołać się na nią, motywując nieraz największą samowolę — „ścisłem wykonywaniem prawa.“

Nie potrzebuję chyba dowodzić, jak zbrodniczą instytucyą stawała się zawsze cenzura, ile razy używano jej do walki politycznej, bo wtedy właśnie dla wszelkiej samowoli i nadużyć było otwarte pole. Cele polityczne, państwowe rzekomo, pokrywały nawet przy pomocy cenzury, zbrodnie, dokonywane na całych narodach, jak to się dzieje dziś jeszcze względem Polaków i Rusinów.

Ta dowolność w wybieraniu sobie środków do walki w chaotycznym zbiorze przepisów cenzuralnych, wzajemnie się unicestwiających lub wspierających się — w miarę potrzeby — demoralizowała nie tylko całą machinę administracyjną państwową, działającą bez kontroli publicznej, ale demoralizowała prasę, usuwając od niej siły poważne i dojrzałe, świadome celów, a zaprzęgając do pracy nieuków i niedołęgów umysłowych, pochylających się dla chleba w tę lub inną stronę — z jednaką apatycznością.

W Rosyi dzieje się teraz, w daleko wyższym stopniu tylko, to, co przed pięćdziesięciu laty działo się w Austryi i Niemczech. Opowiadać tego nie będę, bo to do rzeczy, w tym wypadku przynajmniej, nie należy. Opowiem tylko treść nowoczesnej karykatury, która bardzo dowcipnie ujęła w obraz to co się działo w rzeczywistości. Tak się tedy przedstawiał ów pochód cywilizacyjny cenzury. Przodem szedł Miś z rozwiniętym sztandarem, z godłem raka, trzymającego w kleszczach przepisy cenzuralne. Za nim postępowała chuda postać cenzora — bez głowy; w miejsce głowy posiadał olbrzymie, stosunkowo do swej postaci, nożyce, otwarte jak paszcza rekina. W otworach do wkładania palców były oczy, patrzące z głupiem zaciekawieniem. W jednej ręce miał kij okuty żelazem, w drugiej — rózgę i sznurek, na którym prowadził współpracowników pism, dobrych, wesołych chłopców, zapatrzonych w nożyce cenzora i posłusznych jego skinieniu. Za tą gromadką, reprezentującą prasę, szedł belfer o baraniej głowie...

Rycina miała podpis:

Süsse, heilige Censur,
Lass uns gehn auf deiner Spur;
Leite uns an deiner Hand
Kindern gleich, am Gängelband!

Taką cenzura jest jeszcze w ogóle w Rosyi, a w Królestwie Polskiem w szczególności. Przekonamy się o tem w rozdziale następnym.

(C. d. n.)

delegatów powzięte na poufnem posiedzeniu, postawił następujący wniosek: „Wysokie Zgromadzenie raczy przyznać dodatek osobisty prezesowi dyrekcyi p. Z. Dembowskiemu w kwocie 3.000 złr., wiceprezesowi p. St. Gniewoszowi 1.000 złr., a dyrektorowi p. Franciszkowi Rozwadowskiemu 500 złr."

Wniosek ten przyjęty został jednogłośnie.

Następnie przewodniczący p. Gorayski zarządził posiedzenie tajne, celem omówienia działalności rady nadzorczej i jej prezesa p. Pietruskiego. Posiedzenie poufne skończyło się o godzinie 12., poczem na posiedzeniu jawnem przystąpiono do wyboru jednego członka rady nadzorczej na lat cztery.

Głosowało 62. P. Lekczyński Czesław otrzymał 38 głosów, p. Kozicki 19, a p. B. Augustynowicz 3. Wobec tego został wybrany p. Lekczyński, który dotychczas był zastępcą członka rady nadzorczej.

Następnie przystąpiono do wyboru zastępcy członka rady nadzorczej. Wybrany został 38 głosami p. Kozicki Maryan. P. Augustynowicz B. otrzymał 23 głosów.

Po załatwieniu kilku petycyj o zwrot strat, oddzielenie zaliczek i zapomóg, uchwalono na wniosek komisyi rewizyjnej (ref. Męciński) udzielić urzędnikom i funkcyonaryuszom Towarz. dodatek drożyźniany, a to urzędnikom najwyższej kategoryi z wyjątkiem dyrekcyi w wysokości 5%, adjunktom 10%, a urzędnikom niższym 15% od pobieranych przez nich pensyj. Dodatek wypłacany będzie miesięcznie od 1-go listopada. Wydatek ten wyniesie 814 złr.

Do komisyi rewizyjnej wybrano pp. Stanisława Badeniego, A. Paszkowskiego, J. Viviena, A. Gorayskiego, St. Zaleę, T. Żurowskiego i Józefa Męcińskiego. Petycyę Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie o zaprowadzenie przy Towarzystwie kredytowem ziemskiem osobnego działu kredytowego dla mniejszej czyli włościańskiej posiadłości — uchwalono odstąpić dyrekcyi do załatwienia i ewentualnego przedłożenia wniosków.

W końcu p. Dembowski podziękował delegatom za uchwalenie dodatków osobistych i drożyźnianych, oraz polecił względom zgromadzenia woźnego Jana Bogusławskiego, któremu za 40-letnią wierną służbę zgromadzenie uchwaliło uznanie i datek w kwocie 100 złr.

Na wniosek p. Moysy uchwalono wyrazić p. Gorayskiemu podziękowanie za przewodnictwo w obradach, poczem o godz. 2 zamknięto tegoroczną sesyę.

Przegląd polityczny.

Kraków, 3 marca.

Dzisiaj o godzinie 12 w południe otworzy marszałek sesyę sejmu krajowego. Mowa marszałka w takich razach miewa nieraz doniosłejsze znaczenie, albowiem oprócz programu prac sejmowych uwydatnia często wrażenie kwestye natury politycznej. Telegram przyniesie nam zapewne bliższe wiadomości o dzisiejszem posiedzeniu sejmowem.

Dilo, organ narodowców ruskich, w artykule z dnia 27 lutego nie stawia żadnego programu Rusinów na nadchodzącą sesyę sejmową. Powiada tylko, że o ponownem połączeniu się rozbitego klubu ruskiego mowy być nie może dzięki postępowaniu dra Antoniewicza i moskalofilów, a zwłaszcza dzięki wieczowi wszechnarodowemu: że poseł Romańczuk dwakroć zamierzał zwołać zjazd notablów ruskich — a to pomiędzy drugą a trzecią sesyą sejmową, tudzież pomiędzy przedostatnią a ostatnią sesyą Rady państwa, ale frakcya moskalofilska pod przewodem dra Antoniewicza i dra Dobrjanskiego z umysłu temu przeszkodziła.

Gazeta Narodowa dowiaduje się, że poseł Julian Dunajewski, były minister skarbu „objąć ma w sejmie kierownictwo (sic!) rozpraw nad uregulowaniem finansów kraju."

Z wiadomością tą, o której *Gazeta Narodowa* „nie ma powodu wątpić, że się sprawdzi," — łączy ten dziennik nadzieję, „że prace sejmu nad reformą budżetu krajowego i w ogóle całego systemu gospodarki pieniężnej kraju, będą prowadzone w sposób tak śmiały, tak pełen inicyatywy i szerokiego poglądu, jak to okazał dr. Dunajewski na trudniejszem bez porównania stanowisku austryackiego ministra finansów, że sprawy publicznego gospodarstwa pieniężnego traktował umie."

Jak sobie *Gazeta Nar.* wyobraża to „kierownictwo rozpraw" w ręku p. Dunajewskiego, to już jej tajemnica, tak samo jak tajemnicze jest źródło, z którego tę wiadomość zaczerpnęła. Na jej też wyłącznie odpowiedzialność wiadomość powyższą podajemy.

Donoszą z Lwowa, że Wydział krajowy przedstawi Sejmowi wniosek o zwolnienie także od dodatków krajowych tych domów we Lwowie, które dla uzdrowotnienia miasta mają być postawione w miejsce 181 domów na zburzenie przeznaczonych, i którym już rząd zapewnia dłuższą swobodę podatkową.

Z Austro-Węgier.

Poseł Lewakowski w tych dniach miał audyencyę u prezydenta Rady ministrów hr. Taaffego i u ministra sprawiedliwości dra Steinbacha. Celem tych audyencyj była akcya ku polepszeniu bytu urzędników państwowych, zwłaszcza w Galicyi. Obaj ministrowie zapewniali, że los urzędników, zwłaszcza niższych, leży im na sercu i że rząd zamierza w najbliższym czasie wnieść w Radzie państwa projekt o regulacyi płac urzędniczych. Rząd jest świadom tego, że jednorazową zapomogą nie wiele pomoże się urzędnikom i dlatego zamierza stałe podnieść płace urzędników niższych kategoryi.

Według *Bohemii* między szlachtą feudalną a Staroczechami istnieje stanowczo układ co do odroczenia obrad nad przedłożeniami ugodowemi. W myśl tego układu przy pierwszem czytaniu przedłożeń ugodowych pojawi się wniosek wybrania osobnej komisyi z 24 członków. W komisyi ma, w której większość będzie czeska, uczyniony będzie wniosek o odroczenie obrad i wniosek ten uzyska większość przez pomoc Młodoczechów. Przy tej sposobności rząd ma złożyć oświadczenie, że obstaje przy ugodzie i popierać ją będzie wszelkiemi ustawowemi i konstytucyjnemi środkami. Oświadczenie to nie wpłynie jednak na los wniosku o odroczenie i będzie miało czysto platoniczne znaczenie.

Komitet wykonawczy wiernokonstytucyjnej wielkiej własności w Czechach uchwalił nie marnować kandydatów przy wyborach uzupełniających do Sejmu z wielkiej własności i wezwać swoich stronników, aby wstrzymali się od udziału w wyborach.

W Bośni ogłoszono nową procedurę karną. Nowa ustawa, oparta na zasadzie skargowej, wprowadza pierwszy raz w tym kraju prokuratorye rządowe. Do orzecznictwa powołano sądy ławnicze, które przy sądach powiatowych składać się mają z sędziego powiatowego i 2 ławników, a w sądach kolegialnych z radcy sądu i 2 ławników. Ławników wybierają Rady powiatowe i gminne, a postarano się, aby wszystkie wyznania były jednako uwzględniane. Z powodu braku obrońców ustawa wprowadza obrony z urzędu przez urzędników sędziowskich. Ustawa ta stanowi wielki postęp na polu sądownictwa w krajach okupowanych.

Z Niemiec.

Oponowanie przeciw projektowanej ustawie szkolnej trwa bez osłabienia, a nawet szerzy się coraz więcej. Za uniwersytetami w Berlinie, w Kielu i gdzieindziej, poszły teraz uniwersytety w Bonnie i Wrocławiu, i w petycyach do sejmu oświadczyły się przeciw projektowi szkolnemu. Równocześnie z opozycyą przeciw szkole rozwija się opozycya przeciw znanej toastowej mowie cesarza. Według twierdzenia niektórych dzienników, za krytykę tej mowy dziennik *Köln Ztg.* będzie miał proces o obrazę majestatu. Inny poważny organ stronnictwa narodowo-liberalnego, *Hannoverscher Courier*, wychodzący pod okiem Bennigsena, pisze z powodu nowego prądu, jaki został zakreślony w owej mowie cesarza i z powodu pogróżek, miotanych przez *Nordd. Allg. Ztg.* na krytyków: Z lewej strony zagraża fanatyczny utopizm, który dotychczasowy porządek państwowy i społeczny chciałby z gruntu przewrócić; z drugiej strony zagrażają niegodziwi wrogowie wolności, którzyby chcieli położyć naród na łoże prokrustowe przestarzałych zapatrywań i reakcyę powszechnie uznaną za zgubną i dlatego potępioną, gwałtem zaprowadzić. W tamtej stronie chcianoby drzewo niemieckiej kultury jednem cięciem siekiery obalić, w tej chcianoby odjąć mu najpożywniejsze soki i skazać na powolne zmarnienie. Tę walkę z wrogami na dwu frontach prowadzić postanowiły stronnictwa umiarkowane, a między niemi przedewszystkiem stronnictwo narodowo-liberalne.

Wbrew zapowiedziom niektórych dzienników, cesarz Wilhelm nie udaje się do Kopenhagi na złote wesele pary królewskiej, a zatem nie będzie miał sposobności widzenia się tam z carem.

Nagła zmiana gabinetu w Grecyi.

Jak grom z jasnego nieba niespodzianie i ku powszechnemu zdziwieniu padło ministerstwo Delyannisa. Wprawdzie między prezesem gabinetu Delyannisem, który zarazem sprawował ministerstwo wojny, — a królem było nieporozumienie z powodu podsunięcia do nominacyi między kilku oficerami takiego, który przed dwoma laty w Laryssie należał do buntu przeciw ówczesnemu prezesowi gabinetu i ministrowi wojny Trikupisowi, ale nikt nie przypuszczał, aby to nieporozumienie wywołało taki skutek. Dalszy powód do oddalenia gabinetu Delyannisa upatrywać należy w tem, że program finansowy jego, chociaż pozyskał znaczną większość w Izbie poselskiej, wywołał w kraju szerokie niezadowolenie. W końcu wzięto Delyannisowi za złe, że w kwestyi postawienia ministerstwa Trikupisa w stan oskarżenia wystąpił dwuznacznie, bo oświadczył, że skargę uważa za niestósowną ze względów politycznych i narodowych, przez co dał do zrozumienia, iż rzeczowo skarga jest uzasadniona. Chociażby się powyższe powody uznało za dostateczne, mimo to nie można nie wyrazić zdziwienia nad nagłością z jaką gabinet został oddalony, nad okolicznościami, wśród których się to stało. Delyannis bowiem, wezwany nagle do podania się do dymisyi, po naradzeniu się z kolegami w ministerstwie nie tylko nie uczynił zadość temu wezwaniu, bo według utartych zwyczajów nie powinien tego robić, skoro miał poważną większość w Izbie poselskiej ze sobą, ale już po otrzymaniu wezwania do ustąpienia wywołał w Izbie wotum zaufania do siebie i całego gabinetu. Do manifestacyi w Izbie przyłączyły się tłumne demonstracye na ulicy, które na rozkaz króla wojskiem rozpędzono.

Skutkiem tego powstał stan nienormalny, — wynikła walka między ministerstwem, popieranem przez legalną reprezentacyę kraju i gotową do ciężkich ofiar na rzecz państwa a królem. Walka ta rozegra się w kraju podczas wyborów, bo nowe ministerstwo pod wodzą Konstantopulosa rozwiąże Izbę i rozpisze nowe wybory.

W skład nowego gabinetu oprócz prezesa wchodzi dotąd tylko czterech ministrów, samych nowych ludzi, dla tego niektórzy z nich muszą na razie sprawować po dwie i trzy teki. Nowe ministerstwo jest niejako sztabem generalnym bez armii. W programie jego jest reorganizacya administracyi i uzdrowienie stosunków finansowych.

Kronika.

Kraków, 3 marca.

Pogadanki pedagogiczne. Donosiliśmy, iż Wydział Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie powziął bardzo szczęśliwą, zdaniem naszem, myśl urządzenia w czasie postu szeregu odczytów z zakresu pedagogii i dopuszczania do dyskusyi nad poruszanemi przez fachowych prelegentów kwestyami, osób zajmujących się wychowaniem i wykształceniem młodzieży, a więc rodziców i opiekunów.

Pierwsza tego rodzaju konferencya, skromnie pogadanką nazwana, odbyła się wczoraj w głównej sali nowego gmachu uniwersytetu. Publiczność przybyła bardzo licznie, a wśród obecnych znalazło się poważne grono pań.

Zebranie zagaił krótkiem przemówieniem dla wyjaśnienia celu pogadanek i pożytku, jakie one przynosić mogą sprawie kształcenia młodzieży, prezes krakowskiego Koła nauczycieli szkół wyższych dr. Henryk Jordan.

Po przemówieniu tem radca szkolny dr. Bronisław Trzaskowski wygłosił odczyt na wielce interesujący temat: „Skargi na szkołę pod względem wykształcenia młodzieży." Z głęboką uwagą wysłuchali zebrani poglądów wytrawnego pedagoga w doniosłej tej kwestyi, — wyznać wszakże należy, iż całokształt poglądów Szan. prelegenta, w wyższym daleko stopniu zaciekawiać mógł i budzić refleksye wśród sfer nauczycielskich, aniżeli ogółu zebranej publiczności, dla której wiele faktów i myśli wczoraj usłyszanych, było nowością podaną bez poprzedniego przygotowania do jej zrozumienia i objęcia.

Szan. prelegent podnosił skargi owe dosyć szczegółowo i wskazywał środki zaradcze, może bardzo właściwe i zbawienne, lecz stanowczo ze stanowiska własnego, tj. czysto pedagogicznego.

Cały system udzielania oświaty w naszych szkołach średnich objął prelegent, dzieląc zarzuty, jakie się przeciw niemu podnoszą, na dwie główne kategorye: braków pod względem rozwijania wśród młodzieży uczuć narodowych i niedostatków w ogólnem wykształceniu, którego zasoby w dostatecznej mierze dać powinna szkoła średnia.

Winę co do pierwszej kategoryi zarzutów widzi Szan. prelegent w rządzie centralnym, od którego zawisłym jest system, — zaś środków, zapobiegać mających licznym istotnie niedostatkom pod względem ogólnego wykształcenia, dobył prelegent cały arsenał. Nad każdym ze środków owych poważna mogłaby się odbyć dyskusya, lecz tylko wśród ludzi fachowych.

Powoływanie się prelegenta na opinię, wyrażaną niejednokrotnie przez delegata m. Krakowa do Rady szkolnej krajowej, mogło być również szeroko omawianem na fachowem tylko zebraniu, — abstrakcyjne bowiem poglądy owego delegata, ze względu na jego stanowisko, najtrafniej oceniane bywają poufnie i tylko w kołach nauczycielskich.

Niepodobna starać się o streszczenie bodaj, licznych środków, zaradzić mających, zdaniem prelegenta, słusznym i podstawnym zarzutom przeciw szkole średniej u nas, gdyż rozprawa dr. Trzaskowskiego niezawodnie będzie drukowaną w całości, a dopiero mając ją w rękach jako substrat, wartoby istotnie przeprowadzić nad nią publiczną konferencyę nie ograniczoną krótkością czasu, — gdyż nie całe półgodziny przeznaczono wczoraj na dyskusyę.

Zabierali w niej głos pp: dr. August Sokołowski, aby zaznaczyć, iż Sejm krajowy mógłby skutecznie wpływać na kierunek wychowania na gruncie narodowym, jak to gdzieindziej w Austryi się praktykuje, a o co u nas mało dotąd się dba; dyr. Zathey, który się oświadczył przeciw utrudnianiu młodzieży przechodzenia z klasy 4 do 5; dr. Molicki; prof. Cyfrowicz, który zażądał, aby szkoły średnie określiły raz definitywnie, jakiej pomocy od domu żądają dla uczniów; i p. Chrząszczewski, domagający się, aby wyższe władze szkolne więcej zaufania okazywały nauczycielom, bo leży to zarówno w interesie stanu nauczycielskiego jak i samej młodzieży.

Niepodobna wątpić, iż pogadanka przyniosła mogła pożytek słuchaczom, — stajemy się przecież wyrazem żądań ogółu, gdy poprosimy, aby następne w popularniejszy sposób zostały przygotowane.

W muzeum techniczno-przemysłowem miejskiem odbędzie się na wyższym zakładzie naukowym dla kobiet jutro w piątek od godziny 11—12 dla szerszej publiczności trzeci wykład dra Franciszka Bylickiego na temat „Historyi najnowszej muzyki od r. 1848." Bilety wstępu, z których dochód przeznaczony na utrzymanie zakładu imienia dra A. Baranieckiego, można nabywać po 50 ct. u wejścia do sali przed prelekcyą.

Odczyt. Jak już donosiliśmy, jutro w piątek o godz. 6 po południu w sali posiedzeń Rady miejskiej odbędzie się pierwszy z odczytów, urządzanych staraniem zarządu krakowskiego Towarzystwa technicznego. Dyrektor p. Jan Rotter mówić będzie o „rysunku postaci ludzkiej". Odczyt nietylko w kołach fachowych, lecz i wśród szerszej publiczności budzi zainteresowanie.

Ślub. W lwowskim kościele katedralnym pobłogosławiony został we wtorek związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Franciszkiem Biesiadeckim, synem ś. p. *dra* Alfreda Biesiadeckiego, protomedyka, a panną Wandą Wereszczyńską, córką członka Wydziału krajowego dra Józefa Wereszczyńskiego.

Panna M. Pawlikówna, primadonna opery lwowskiej, przyrzekła swój udział w koncercie, jaki obywatelski komitet opiekuńczy budowy domu akademickiego w połowie marca urządzić zamierza.

Zmarli. Julian Dunikowski, kupiec i obywatel m. Lwowa, zmarł w 44 roku życia.

Ks. Daniel Sulikowski, podkomorzy papieża, kanonik honorowy kapituły rzeszowskiej obrz. łac., wysłużony proboszcz w Słocinie, kapłan-jubilat, zmarł w Słocinie w 85 roku życia.

Józef Schimmel, konduktor kolei państwowych, żołnierz polski z 1863 r., zmarł we Lwowie w 48 roku życia.

Krakowskie ochotnicze Towarzystwo ratunkowe. IX. Sprawozdanie za miesiąc luty 1892 r.: Towarzystwo udzieliło pomocy 57 razy. Szczegółowo w dzień 38 razy, w nocy 19 razy w następujących wypadkach: nagłe zasłabnięcia 29, uszkodzenia cielesne 24, samobójstwa 3, przypadek obłąkania 1. Przewieziono 42 chorych, a mianowicie do szpitala 22, do mieszkania 14, do stacyi ratunkowej 6. Dotkniętych zostało: mężczyzn 30, kobiet 24, dzieci 3. Lekarze Towarzystwa interweniowali 8 razy. Służbę pełniło w tym miesiącu członków ochotników (medyków) 116. Stanowisko pierwszej pomocy urządzono 5. Liczba członków Towarzystwa wynosi: czynnych 130 i 24 pp. lekarzy Towarzystwa, wspierających 69.

Ambulatoryum Braci Miłosierdzia w Krakowie udzieliło porady lekarskiej w miesiącu lutym b. r. 676 osobom. Z tych było 407 osób z Krakowa, 113 z Podgórza, a 156 z okolicy.

Wzajemna pomoc młodzieży handlowej. Do *Ojczyzny*, organu izraelickiego Towarzystwa „Przymierze braci", piszą z Krakowa, iż zakładaną jest właśnie w mieście naszem nowa instytucya kredytowa pod firmą: „Wzajemna pomoc młodzieży handlowej", Stowarzyszenie rejestrowane z poręką ograniczoną. Według zatwierdzić się mającego statutu, może członkiem zostać każda osoba nieposzlakowanej czci, bez różnicy stanu płci i wyznania. Udział wynosi 25 ct. tygodniowo, na które członek ma prawo pożyczki 37 złr. 50 ct. Pożyczkę tę amortyzuje się w ten sposób, że w peryodzie trzechletnim, wkładkami tygodniowemi po 25 ct. cały dług wraz z odsetkami zaspokojonym zostanie.

Program wieczorku muzycznego, urządzanego staraniem pani Zofii Sinkiewiczowej w dniu 7 b. m. na korzyść restauracyi katedry na Wawelu, jest następujący: 1. Bethoven: Sonata, odegrają pp. Hock i Dąbrowski. 2. Thomas: Arya z op. „Mignon", solo śpiew panna Siebauer, uczennica p. Sinkiewiczowej. 3. Rossini: Tercet z op. „Wilhelm Tell", odśpiewają uczennice pp. Strycharska i Romańska i pani Sinkiewiczowa. 4. Deklamacya, wygłosi panna St. Dzirytówna. 5. Verdi: Arya z op. „Bal maskowy", śpiew solo panna Strycharska, uczennica p. Sinkiewiczowej. 6. Solo fortepianowe, odegra p. Dąbrowski, uczeń prof. dra Bylickiego. 7. a) Zarzycki: Ach jak mi smutno, b) Gomez: Canzonetta z op. „Salvator Rosa", solo śpiew panna Romańska, uczennica p. Sinkiewiczowej. 8. Donizetti: Duet z op. „Favorita", odśpiewają panna Siebauer i p. Bukowski.

Biletów, oraz zaproszeń dostać można w księgarni p. Krzyżanowskiego.

Spodziewamy się, iż tak cel wieczoru, jako też znane artystyczne uzdolnienie urządzającej koncert, przyczynią się niewątpliwie do zapełnienia sali.

Wychodźtwo. Wczoraj wieczór i dzisiaj rano zatrzymano 19 wychodźców do Ameryki z braku paszportów, dostatecznych funduszów na drogę, a nadto przeważną część za przekroczenie ust. wojsk. Zatrzymani pochodzą z powiatów: kolbuszowskiego 3, liskiego 3, sanockiego 2, mieleckiego 1, jasielskiego 1, pilzneńskiego 1, łańcuckiego 7, N. sądeckiego 1.

Otrzymujemy następujące pismo: Doszło do wiadomości klasztoru OO. Reformatów, że od niejakiego czasu roznosi po domach młoda dziewczyna obrazki Świętych i sprzedaje takowe jakoby z upoważnienia i na dochód tutejszego klasztoru.

Oświadczając niniejszem, że klasztor nasz sprzedaży podobnej nikomu nigdy nie zlecał, zwracam zarazem uwagę wszystkich na to oszukańcze postępowanie. *Ks. Melchior Kruczyński*, gwardyan OO. Reformatów.

Z Tarnowa donoszą *Kuryerowi Lwowskiemu*: Dnia 28 lutego w niedzielę zebrało się w prywatnem mieszkaniu jednego z tutejszych obywateli kilkunastu rękodzielników i robotników, celem naradzenia się nad organizacyą Stowarzyszenia robotniczego „Siła", którego statut został przez namiestnictwo zatwierdzony. Podczas pogawędki spokojnej na temat przyszłych wyborów w nowem Stowarzyszeniu, zjawił się wachmistrz od żandarmeryi w towarzystwie dwóch żandarmów uzbrojonych, ponotował nazwiska zebranych, zabrał ów zatwierdzony przez namiestnictwo statut, jakoteż odpowiedź przychylną namiestnictwa na podanie, zawiadamiające o zawiązaniu Stowarzyszenia, i wyszedł. Zaznaczyć jeszcze wypada, iż pomimo żądania gospodarza, żandarmi nie wykazali się żadnym dokumentem, nakazującym im przeprowadzenie tej czynności. Fakt ten podajemy do wiadomości namiestnictwa.

Wystawa szkiców we Lwowie. Lwowska Reprezentacya Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych urządza, w lokalu swoim przy placu św. Ducha l. 10 wystawę szkiców artystów polskich w dziale malarskim i rzeźbiarskim. Szkice nadsyłane na wystawę lwowską z podaniem ceny każdego z nich, będą rozsprzedawane na korzyść ich autorów, po potrąceniu 5% do 10% od uzyskanej za nie kwoty, na rzecz funduszu Reprezentacyi lwowskiej. Podczas Sejmu bardziej ożywiony ruch na wystawie da zapewne możność niejednemu z pp. artystów łatwiejszego zbytu swoich utworów. Szkice pp. artystów mogą być nadsyłane na koszt wystawy; co do większych tylko płócien i rzeźb należy poprzednio porozumieć się z Reprezentacyą. Ostateczny termin do nadsyłania szkiców oznaczono na d. 12 marca b. r. W ubiegłym roku sprzedano z wystawy szkiców dzieł za 2,634 złr.

Nędza wśród ludu. Z powiatu żywieckiego donoszą: Głód i nędza w górskim naszym powiecie coraz dotkliwiej i boleśniej dają się we znaki. Potrzeba przyjścia z pomocą ludności zagrożonej klęską głodową staje się nieodzowną. Arcyksiążę Albrecht polecił więc w tutejszych dobrach swoich rozdzielać między dotkniętych klęską żywność w naturze, ale przy zwiększającej się liczbie nieszczęśliwych, pomoc ta okazała się niedostateczną. To też Wydział powiatowy na posiedzeniu, dnia 26 lutego odbytem, jednomyślnie uchwalił przyjść ludności bezzwłocznie w pomoc przez zakup dwóch wagonów kukurydzy i bezzwrotny rozdział między potrzebujących, aby tym sposobem najuboższych choć chwilowo ocalić od śmierci głodowej. Że jednak na tak ciężką klęskę i ta pomoc, jaką władza autonomiczna z własnych swych środków dostarczyć może, jest niedostateczną, przeto ludność naszego powiatu wyczekuje z niecierpliwością pomocy ze strony rządu.

Z Nowego Targu donoszą, iż starostwo tamtejsze wezwało wydział gospodarczy stacyi klimatycznej w Zakopanem do nadesłania jak najrychlejszego projektu statutów tej stacyi w myśl postanowień nowej ustawy dla zdrojowisk, tak, iżby przed nadchodzącym sezonem letnim wydział mógł rozpocząć swoje czynności.

Zapis na cele publiczne. Z Kołomyi donoszą: W tutejszym sądzie obwodowym został ogłoszony kodycyl ś. p. Teodora Iwanowicza Biłousa, emerytowanego dyrektora gimnazyalnego, zmarłego dnia 26 z. m. w Kołomyi. Zmarły zapisał swą 3 piętrową kamienicę w Kołomyi ruskiemu domowi narodnemu we Lwowie z przeznaczeniem na fundacyę: „Biłousa żeńskie przytulisko". Cel fundacyi: kształcenie umysłowe i praktyczne dziewcząt ruskich z Kołomyi i okolicy za niską opłatą, sierot za darmo. Pensyonat ten ma dawać swym wychowankom mieszkanie, wikt, usługę i naukę. Język towarzyski ruski. Zapisodawca wskazuje poruczenie nauczycielstwa w tym pensyonacie Bazyliankom z tą uwagą, że gdyby w tym zakonie przebijała się tendencya jezuicka, wtenczas dom narodny we Lwowie ma komu innemu poruczyć zarząd i kierownictwo. W razie, gdyby z czasem fundusze Narodnego domu przeszły w nieruskie ręce, przechodzi fundacya na rzecz instytucyi Stauropigii we Lwowie.

W rusko-ukraińskiem Towarzystwie „Sicz" w Wiedniu odbędzie się dnia 7 b. m. w sali wiedeńskiej resursy uroczysty wieczorek w 31 rocznicę śmierci Tarasa Szewczenki. Początek o godz. 7½ wieczorem.

Klub polski w Pradze odbędzie doroczne walne zebranie dnia 6 b. m. w niedzielę o godzinie 4 po południu w konwikcie. Porządek dzienny obejmuje: Sprawozdanie wydziału z czynności rocznej. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej. Wybór prezesa i tegoż zastępcy. Wybór 5 członków wydziału i 3 zastępców. Wybór komitetu zapomogowego. Uchwała wpisowego i składki miesięcznej na r. 1892. Wnioski wniesione na ręce wydziału 3 dni przed zebraniem. O liczne zebranie się pp. członków uprasza wydział klubu polskiego.

Starożytne zabytki. Roboty ziemne, dokonywane z rozporządzenia zarządu miejskiego w Sofii, w bliskości kąpieli mineralnych, doprowadziły do odkrycia całego zakładu leczniczego, odnoszącego się do czasów rzymskich. Z początku w głębokości czterech metrów odkryto dwa olbrzymie wodociągi, dające ogromną obfitość wody; następnie odkopano basen z drzwiami wysokości wzrostu człowieka, komunikujący się z sadzawką na ryby, wyłożoną białym marmurem i znajdującą się o 8 metrów pod dzisiejszym poziomem gruntu. Roboty prowadzone są dalej pod kierunkiem francuskiego inżyniera Dillena.

Pióro stalowe wcale nie jest wynalazkiem naszego wieku, jak powszechnie sądzą. Odkryto ślady istnienia jego w wiekach średnich, a mianowicie w stuleciu XIII. W pewnej kronice francuskiej znaleziono teraz wzmiankę, że pisarz, który skałszował rękopis Roberta d'Artois, celem lepszego naśladowania pisma używał pióra stalowego. Nadto pod Aosta znaleziono rozszczepiony rylec rzymski, podobny zupełnie do naszego pióra. W wieku XV. tj. w epoce wynalezienia druku, używano również piór stalowych. Jeszcze przed dwustu laty pióra stalowe dla doktora Pristleya wyrabiała fabryka Harrisona w Birminghamie. Wszakże pierwsze pióro stalowe, z wymienieniem daty wynalezienia go, zapisane jest w holenderskiej księdze patentów pod r. 1717. — W sto lat później, tj. w r. 1816 piór stalowych używali już wszyscy. Pióra metalowe wyrugowały ostatecznie z użycia gęsie z chwilą wynalezienia prasy ręcznej dla ich wyrobu.

Przyrządzaniem konfitur z fiołków, listków róży i innych kwiatów zajmuje się dzisiaj już wiele fabryk. W tym względzie Amerykanie wyprzedzili inne narody. Ich gastronomiczny przysmak „Stewed Lilies" — lilie duszone i „Rose cake", w którem warstwy ciasta przekładane są warstwami listków róży i konfitur z kwiatów innych, stanowi obecnie w Ameryce danie modne i świąteczne.

Testament pani Flygare Carlén. Zmarła niedawno powieściopisarka szwedzka pani Flygare Carlén zapisała cały swój znaczny majątek na cele dobroczynne. Uniwersytet w Upsali otrzymał 10.000 koron, taki sam fundusz zapisała testatorka dla ubogich studentów, odsetki od 10.000 koron wypłacane mają być corocznie ubogim rybakom w miejscu rodzinnem zmarłej, 20.000 koron przeznaczyła na wolne miejsca w szkole filologicznej w Skara itd. Wreszcie darowała nader kosztowną bransoletkę miastu Strömstad, pod warunkiem, aby sprzedaną została tylko w razie, gdyby się miasto znajdowało w istotnej biedzie.

Ludwik Anastay, młody oficer, skazany na śmierć w Paryżu za zamordowanie swej opiekunki baronowej Dellard, od soboty znajduje się w więzieniu La Roquette, gdzie zwykle skazanych na gilotynę trzymają przed wykonaniem wyroku. Stosując się do regulaminu więziennego, obcięto mu włosy i zarest i włożono kurtę zbrodniarzy, którą noszą we Francyi wszyscy na śmierć skazani; lecz Anastay przyrzekł wypełniać ściśle przepisy więzienne, i dlatego z pozwolenia dyrektora zakładu na drugi dzień zdjęto mu kurtę.

Morderca zajmuje tę samą celę, którą zajmowali przed nim słynni zbrodniarze matteidzi Pranzini i Prado, opisani w dziełach znanego psychiatry Lombrosa. Anastay także przedstawia wiele ciekawych cech dla psychologa i kryminalisty. Badania świadków stwierdziły, że odznaczał się zawsze charakterem łagodnym, a podwładni żołnierze kochali go niezmiernie za dobroć i sprawiedliwość. Dziś go cechuje go dziwny spokój i poddanie się losowi. Zaraz po wysłuchaniu wyroku, oświadczył wobec sędziów, iż zrzeka się prawa do ułaskawienia i pragnie odpokutować swą zbrodnię na szafocie. W pierwszych dwóch dniach, pomimo nalegania swego obrońcy, nie chciał nawet podpisać zażalenia nieważności do Izby kasacyjnej. Uległ dopiero prośbom swej kochanki z Lyonu, Hiszpanki Magdaleny Gonzales, która umyślnie przybyła do Paryża, aby go nakłonić do podpisania prośby o ułaskawienie. Nie łudzi się on jednakże wcale nadzieją, aby mógł być ułaskawiony, i poddaje się losowi z dziwną obojętnością psychopaty, czy też z rezygnacyą człowieka, którego nic już z życiem nie wiąże. Jego zachowanie się w więzieniu La Roquette jest bez zarzutu; zachowuje się spokojnie i układnie i ściśle stosuje się do przepisów więziennych, — tak dalece, że dyrektor więzienia wyraził się o nim do jego obrońcy, że od czasu Orsiniego, więzienie La Roquette nie gościło nigdy w swych murach takiego „*gentlemana*" w liczbie skazanych na śmierć. Ten sam dyrektor wydał sąd, że gdyby Anastay był otrzymał staranne wychowanie moralne, mógłby z godnością nosić zawsze epolety oficerskie.

Anastay, strzeżony w swej celi przez dwóch żołnierzy, spędza czas na czytaniu, pisaniu, grze w karty, a od czasu do czasu przyjmuje odwiedziny znajomych i nieznajomych.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela młodszego Jana Werchołę w Powerchowie stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Powerchowie; tymczasowego nauczyciela kierującego Michała Koguta w Horożanie Wielkiej, stałym nauczycielem kierującym dwuklasowej szkoły etatowej w Horożanie Wielkiej; tymczasowego nauczyciela Józefa Burka w Oleszycach Starych, stałym nauczycielem dwuklasowej szkoły etatowej w Oleszycach Starych; tymczasową nauczycielkę młodszą Annę Ferenzównę w Trembowli, stałą nauczycielką młodszą pięcioklasowej szkoły żeńskiej etatowej w Trembowli.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 5 marca: Na dochód Anny Kałużyńskiej po raz pierwszy „Roznosicielka chleba" (*La porteuse de pain*), dramat w 5 aktach X. Montepin'a i A. Dermay'a.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Przewodnik gimnastyczny „Sokół",** organ polskich towarzystw gimnastycznych, zawiera w zeszycie marcowym treść następującą: Baczność Sokoły! (Ciąg dalszy). Ćwiczenia wolne jubileuszowe w r. 1892. Odezwy: do Związku czeskich Sokołów i do polskich Towarzystw Sokolich. Uroczystość jubileuszowa. Sprawy polskich Towarzystw gimnastycznych. (Brody, Lwów, Pleszew, Przemyśl, Sanok.) Kronika. Nadesłane. Cennik ubiorów sokolich.

— **Nowy karton Andriollego.** *Kuryer Warss.* donosi: Andriolli zajęty jest obecnie w zacisznej willi swojej w Brzegach pod Otwockiem, pracą nad dużym kartonem, największym w cyklu kompozycyi ilustrujących dzieła A. Mickiewicza, nad któremi już od lat sześciu pracuje. Wielki karton Andriollego przedstawia pochód z „Konrada Wallenroda". Brzegiem odwiecznej Dąbrowy pędzą żołnierze Kiejstuta ławę niewolników niemieckich, prowadzą jeńców na łykach, niosą zdobycz i t. d. Wspaniałym jest stary bór, stanowiący drugi plan kompozycyi, rysowany z natury w okolicach, gdzie jeszcze dzisiaj spotykac można dęby, liczące do tysiąca lat wieku.

Więcej niż sto osób wypełnia pierwszy plan kartonu, który też bodaj czy nie będzie najpiękniejszą kreacyą znakomitego artysty. Widzimy tam Kiejstuta, Halbana, Alfa, rycerzy zakonu spętanych, giermków, burtynikasów. (pogańskich kapłanów), postacie archeologicznie wystudyowane, odznaczające się wyborną charakterystyką. Cały ten pochód rysuje się plastycznie na tle zimowego krajobrazu. Jak wiadomo, Andriolli w podróżach swoich zebrał mnóstwo studyów i te mu służą do odtwarzania postaci. Szczegóły ubrania, broni, rysuje według źródeł starożytnych. Ostatni ten karton, który wykończonym będzie ostatecznie w pracowni artysty w Warszawie, przeznaczony jest z wielu innemi na jesienną wystawę prac artysty w Petersburgu.

Dział ekonomiczny.

Walne Zgromadzenie galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Lwów, 2 marca.

Dzisiaj rano w sali Frohsinu rozpoczęło się Zgromadzenie walne delegatów i oddziałów galic. Tow. gospodarczego. Prezes Tow. ks. A. Sapieha zagaił zgromadzenie i skreśliwszy dawniejszy niepomyślny stan Tow, spowodowany pewną apatyą członków, wskazał oznaki polepszenia. Podniósł zasługi p. Głuchowskiego w Kamiennej, gdzie delegaci Tow. niedawno oglądali 140 sztuk bydła włościańskiego rasy siementalskiej i to takiego bydła, że każda obora w Europie mogłaby być z niego dumną. Jest to zasługą p. Głuchowskiego i ks. Topolnickiego, proboszcza z sąsiedniej wsi. Wspomniawszy dalej o sprawie ułożenia stosunków między Towarzystwem gosp. a Kółkami rolniczemi, jako też o konferencyi, odbytej u marszałka kraj. w sprawie szkoły dublańskiej, wyraził żal po stracie niektórych zmarłych członków i korespondentów, jak Kielanowskiego, Obsta i Stalmacha, którym zgromadzeni oddali cześć przez powstanie z miejsc.

Po interpelacyi p. T. Federowicza co do wniosków komitetu, wyjaśnionej przez prezesa, zdał p. Henzel sprawę z czynności komitetu za rok ubiegły, przyczem wywiązała się dyskusya w sprawie łączenia się niektórych oddziałów razem. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Następnie p. Brajer referował o sprawie chowu bydła rogatego w naszym kraju i o czynnościach, przedsięwziętych w celu jego podniesienia. Długą i rozwlekłą dyskusyę wywołała kwestya, podniesiona przez referenta czy należy kultywować rozpłodniki rasy krajowej lub nie. Przemawiał za tem prof. Pańkowski, przeciw temu pp. Fedorowicz, Komarnicki i inni. Dyskusyę zwrócił na tory należyte dr. Rutowski, zwracając uwagę na konieczność łożenia na hodowlę bydła z funduszów krajowych i przyrzekając, że już na sesyi obecnej sejmu da się uzyskać na ten cel roczna subwencya 30 000 zł.

Członek Wydziału kraj. p. Romanowicz oświadczył, iż wnioski dotyczące podniesienia hodowli bydła, przedłoży Wydział krajowy Sejmowi na jednem z pierwszych posiedzeń. — Proponuje on Sejmowi zarówno utworzenie jednorazowego funduszu zarodowego 50.000 złr. jak i stałą subwencyę na podniesienie hodowli bydła po 30.000 przez lat 10.

W gruntownie opracowanem sprawozdaniu wykazywał referent prof. Pilat, jakie zmiany skutkiem traktatów handlowych zajdą w naszych stosunkach rolniczych. Korzyści spodziewać się można z utrwalenia stosunków handlowych i zniżenia nieznacznego ceł. Mowca postawił w końcu wniosek, aby uchwalono rezolucyę że otwarcie granicy rumuńskiej dla bydła wywołałoby dla naszego rolnictwa bardzo szkodliwe następstwa.

Gdyby otwarto granicę rumuńską, dostawałoby się do nas oprócz bydła rumuńskiego, także bydło z Rosyi, gdzie są ogniska zarazy.

Wszystkie wnioski przeciw otwarciu granicy rumuńskiej przyjęto.

Z targu kontumacyjnego w Biały.

Dnia 26 i 27 marca.

Notowano:	para żywych prosiaków	17—20 złr.
	para żywych prosiąt	21—24 złr.
	para żywych wieprzów	25—32 złr.
	kilo żywej wagi pasiony h	34—40 ct.
Wysłano do innych prowincyj austryackich sztuk		5029
„ za granicę sztuk		335
Zapowiedziano na 4 i 5 marca sztuk		6223

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Otwarcie Sejmu.

Lwów, 3 marca. O godzinie kwadrans na pierwszą w południe marszałek, ks. Sanguszko, otworzył Sejm następującem przemówieniem:

Wysoki Sejmie!

Witając panów po raz wtóry z tego miejsca, wyrazić muszę na samym wstępie ubolewanie, że w roku przeszłym Sejm galicyjski nie był zwołany i nie mógł zatem dopełnić swego zadania konstytucyjnego, na czem prawidłowy tok spraw krajowych nie mało cierpi.

Wyrażając to ubolewanie, wyrażam zarazem nadzieję, że się to nie powtórzy i że sejmy, które stanowią część składową konstytucyjnego organizmu państwa, nie mniej istotną i równorzędną, co roku zwoływane będą.

Opieram zaś te nadzieje na przekonaniu, że rząd nie z chęci ubezwładnienia sejmów, osłabienia ich powagi i odjęcia im znaczenia to uczynił, ale z powodu okoliczności, których tu nie powtarzam, gdyż są panom dostatecznie znane. Powody te jednak są już dziś usunięte i mieć powinniśmy nadzieję, że Sejm nasz raz jeszcze w tym roku zwołany zostanie i będzie mógł w czasie właściwym uchwalić budżet na rok przyszły, co dla normalnego toku spraw jest koniecznem.

Winienem rozpoczynając tę sesyę sejmową dać tej Wys. Izbie choć bardzo pobieżnie obraz działalności Wydziału krajowego.

Z pomiędzy licznych uchwał ubiegłego Sejmu doniosłe miała znaczenie nowa instrukcya dla Wydziału krajowego. Było rzeczywiście na czasie urząd stosunkowo młody, jakim jest Wydział krajowy, którego agendy z każdym rokiem się mnożyły, a zastęp urzędników niepomiernie wzrastał, cokolwiek zreorganizować i w pewne, więcej ścisłe, formy ująć. Tej myśli dał Wys. Sejm wyraz, uchwalając na ostatniej sesyi nową instrukcyę. Zmiany, w niej zawarte, zostały wszystkie w ciągu roku przeszłego w życie wprowadzone powoli i stopniowo.

Najważniejszą z tych reform było wprowadzenie starszych urzędników w departamentach i zorganizowanie ważniejszych działów administracyi w osobne biura. Biur takich z kierownikami na czele jest 3: gminne, drogowe i szpitalne.

Zaprzeczyć się nie da, że przez te zarządzenia administracya tych trzech niezmiernie ważnych działów na sprężystości i jednolitości kierunku zyskać musiała.

W uzupełnieniu tej organizacyi przychodzi obecnie Wydział krajowy do Wys. Sejmu z projektami, ktorych celem ostateczne uregulowanie dwóch bardzo ważnych działów: biura technicznego, drogowego i służby krajowej melioracyjnej.

Pierwsze z tych biur, oddawna już istniejące, miało dotychczas organizacyę prowizoryczną a reorganizacya jego była już przed kilku laty przez tyloletniego a tak zasłużonego kierownika departamentu drogowego hr. Władysława Badeniego zamierzoną, lecz z powodu choroby i śmierci jego nie został ten projekt Wys. Sejmowi przedłożony.

Biuro melioracyjne, jedna z najmłodszych kreacyj Wydziału krajowego, funkcyonowało i funkcyonuje dobrze od swego założenia, nie zostało jednak ujęte w organizacyę biurową; dziś kiedy czynności tego biura coraz bardziej się rozszerzają, kiedy państwowy fundusz melioracyjny się zwiększył, a sprawa regulacyi wód i drenowania coraz szersze zastosowanie i uznanie w kraju zyskuje — wydało się Wydziałowi krajowemu na czasie zorganizować je jednolicie, postawić oficyalnie na jego czele kierownika i stworzyć ramy organizacyi, któraby i rozszerzonej w przyszłości akcyi melioracyjnej odpowiedzieć mogła.

Kiedy już mowa o organizacyi Wydziału krajowego, to wspomnieć mi tu wypada, że w roku zeszłym pomnożyły się agendy tegoż o dwie bardzo ważne sprawy: zawiadowstwo funduszami indemnizacyjnemi i administracya opłat konsumcyjnych krajowych.

Pierwsza zawiadywaną jest przeważnie dotychczasowemi siłami Wydziału krajowego, z nieznacznym dodatkiem sił nowych do tej administracyi specyalnie dodanych. Druga zawiadywaną jest wyłącznie siłami dotychczas w Wydziale krajowym pracującemi, a jakkolwiek funduszowi krajowemu znacznego dochodu przysparza — to koszta administracyi tego działu są prawie żadne.

Na ostatek przedkłada Wydział krajowy Wys. Izbie poleconą mu przez Sejm reorganizacyę oddziału rachunkowego, która uzupełnia szereg reform administracyjnych w łonie samego Wydziału.

Uważałem za mój obowiązek zdać sprawę panom z tej części czynności Wydziału krajowego, która dotyczyła ulepszeń w jego wewnętrznym ustroju dlatego, że o tem w sprawozdaniach Wydziału krajowego znajdziecie tylko częściowe wzmianki, całości nie obejmujące, a jest to sprawa, kraj niezawodnie z bliska obchodząca, która Sejm w roku zaprzeszłym bardzo żywo i skutecznie zajmowała.

A teraz przechodzę do przedłożeń Wydziału krajowego, a najprzód do budżetu.

Budżet na r. 1892 wykazuje bardzo poważny deficyt, przewyższający o wiele dotychczasowe. Przypatrując się jednak bliżej temu budżetowi, mniej on się przedstawia niekorzystnym, niżby się na pierwszy rzut oka wydawać mogło. Do charakterystyki jego podnieść trzeba, że zawiera on niedobory zamknięć rachunkowych z lat poprzednich. Niczem innem bowiem nie są zwroty funduszowi melioracyjnemu i koszarowemu, a zwroty te przenoszą cyfrę pół miliona.

Inne podwyższenia rozmaitych rubryk są w przeważnej części albo rezultatem obowiązujących ustaw, jak to ma miejsce przy wydatkach na szkoły i na koszta leczenia, albo skutkiem poprzednich uchwał tej Wys. Izby. Są też pozycye budżetu, które Wydział krajowy sam podnieść widział się spowodowany. Sądzę, że podniesienia te, jakie Wydział krajowy proponuje, nie powinny nikogo dziwić, jego pierwszym bowiem obowiązkiem jest czuwać, aby instytucye, które ta Wys. Izba do życia powoła, odpowiadały w całej pełni swemu zadaniu: zmiany zaś i ulepszenia z natury rzeczy połączone są zwykle z kosztami.

Nie w Wydziale krajowym, lecz w tym Wys. Sejmie przedewszystkiem regulować można wzrost naturalny budżetu krajowego, oraz i przyspieszać lub zwolnić tempo jego rozwoju.

Chciałbym, by Wys. Izba z tem przeświadczeniem do uchwalenia budżetu przystępywała.

Uszedłszy już spory kawał drogi, kto wie, czy nie jest na czasie, badawczem okiem zlustrować to, co się zrobiło, a zarazem przypatrzeć się szczególnie, w jaki sposób to na społeczeństwo i na kraj reaguje i jaki stąd skutek został osiągnięty; a jeśli się dojdzie do przekonania, że ten skutek nie jest zupełnie zadowalniający, że może nie całkiem odpowiada podjętym usiłowaniom, stwierdzić, jaka jest tego przyczyna.

Brak tego skutku może powodować czasem jaka wada organiczna pewnej instytucyi; czasem może wina tego leżeć w czem innem n. p. w społeczeństwie, ktore z instytucyi korzystać dostatecznie nie umie.

Nie dziwiłbym się więc, a nawet pochwalićbym musiał, gdyby ta wys. Izba, uderzona wzrostem budżetu, postanowiła postępować jeszcze ostrożniej, jak dotąd w powoływaniu do życia instytucyj nowych.

Sejm nasz, który w roku przeszłym skończył 30 lat istnienia swojego, zrobił, zdaniem mojem, swoje.

Czy społeczeństwo zrobiło swoje, w tem pytanie. Jakkolwiek i tu postęp pewien zaznaczyć można, to jednak nie widzę w łonie tego społeczeństwa tego wysiłku, który jest koniecznym do tego, byśmy na własnych nogach stanęli, nie widzę tego zastępu liczniejszego ludzi z inicyatywą śmiało a trzeźwo obrachowaną, z energią i wytrwałością, których dziś każde społeczeństwo posiadać musi, jeśli ma kroczyć naprzód, a nawet istnieć.

W młodzieży, wychodzącej ze szkół naszych, nawet fachowych i przemysłowych mało spostrzegam ochoty do rozpoczęcia samoistnej produktywnej pracy, dla której jeszcze u nas tak szerokie pole się otwiera, więcej za to oglądania się za posadami.

Toż samo daje się spostrzedz i w przemyśle krajowym, który na pomoc krajową lub państwową rachować lubi, a często na braku dzielności i kierownictwa utyka.

Czas jest wielki, by sobie społeczeństwo, to jest ogół w kraju, powiedziało, że ani inwestycyami, ani szkołami samemi kraju nie podniesiemy, jeśli nie będziemy w stanie wytworzyć zastępu ludzi przedsiębiorczych, do wszelkiej pracy zdolnych z inicyatywą i charakterem.

Takiego zastępu nie potrafi wytworzyć sama szkoła, chyba tylko szkoła życia, a społeczeństwo może zmniejszyć wpływy ujemne, jeśli nie wprost demoralizujące, — choć i to często bywa — to przynajmniej paraliżujące, — które dziś jeszcze na jednostki częstokroć wywiera.

Chwila po temu, by społeczeństwo z pewnym wysiłkiem do pracy ekonomicznej się wzięło, jest wskazaną.

Dwa fakta wielkiej wagi, które zaszły w ciągu dopiero co upłynionego roku, dają nam otuchę lepszej przyszłości, jeśli z nich korzystać będziemy umieli.

Upaństwowienie kolei Karola Ludwika daje nam tańsze transporta oraz gwarancyę, że z konkurencyą obcą pod względem taryf walczyć będziemy mogli; pozwoli ono też zapewne rozwinąć się znacznie ruchowi lokalnemu i umożliwi powstanie licznych przedsiębiorstw.

Drugi fakt — o ile przewidywać można — bezsprzecznie korzystny dla naszego kraju, to traktat handlowy z Niemcami. Prawdopodobnie będzie mógł kraj nasz przecież znowu eksportować zboże, drzewo i bydło do Śląska i Prus jak to od niepamiętnych czasów miało miejsce, a tylko wskutek sztucznych taryf cłowych w ostatnich latach uniemożliwionem zostało.

Jedno z największych podniesień wydatków i to tak w budżecie zwyczajnym jak nadzwyczajnym powoduje szkolnictwo.

I tak n. p. podniósł Wydział kraj. dotacyę na stypendya dla kandydatów nauczycielskich, o drugie tyle, to jest do sumy 60.000 złr.

Miejmy nadzieję, że tem podniesieniem nietylko osiągnięty będzie choć częściowo cel zaradzenia brakowi sił nowych nauczycielskich, ale także, że ta młodzież, którą w kraju tak ważne i szczytne czeka zadanie, tą pomocą od moralnych chorób ochronioną zostanie, na które — rzucona na pastwę losu — niestety nie raz narażoną jest.

Znajdziecie panowie dalej na waszych pulpitach przedłożenie, którego celem polepszenie losu tych właśnie nauczycieli, którzy najgorzej materyalnie stoją.

Przedkładając te ciężkie ofiary pieniężne wys. Izbie do uchwały, trzymał się Wydział krajowy tradycyi tej wys. Izby, która nigdy nie szczędziła ofiar, by szkolnictwo krajowe na wysokości zadania utrzymać, a byt nauczycieli o ile możności zabezpieczyć i przynajmniej znośnym uczynić.

W sprawie ulepszeń w stosunkach gminnych przedkłada Wydział kraj. tylko jedną ustawę o policyi ogniowej po wsiach. W sprawozdaniach Wydziału kraj. znajdziecie panowie powody, dlaczego tylko tę jedną ustawę panom przedłożono. Nie znaczy to jednak, by Wydział spuszczał z oka i inne projekty do ustaw. Zbierał on i zbiera skrzętnie materyały, które mam nadzieję, posłużą jeszcze do naprawy dalszej naszych stosunków gminnych.

(*Po rusku.*)

Szanownych posłów narodowości ruskiej witam jak co roku w ich języku.

Z ław waszych padły pod koniec Sejmu poprzedniego słowa wierności dla kościoła i monarchy, a uczuć pojednawczych dla drugiej narodowości, zamieszkującej kraj ten od wieków wspólnie z wami. Słowom tym przyklasnąć musiał każdy, mający na celu dobro kraju.

Nie jest to programem politycznym, ale to może lepsze od programu politycznego, jeśli będzie służyło za tło i podstawę do akcyi nietylko politycznej, ale i w życiu codziennem. Wtedy mogą te słowa, zamienione w czyn, oddziałać błogo na stosunki kraju.

Kończąc na tem moje przemówienie, upraszam panów, byście jak zawsze w uczuciu wierności i przywiązania dla uświęconej osoby najmiłościwiej panującego nam monarchy wnieśli za mną potrójny okrzyk: „Najj. Pan Cesarz Franciszek Józef I niech żyje!" (*Izba powtarza.*)

Lwów, 3 marca. Po marszałku zabrał głos namiestnik, hr. Kazimierz Badeni, i w dłuższem przemówieniu zapewniał, że sejmu nie zwołano w roku zeszłym nie dla lekceważenia lub chęci ukrócenia praw kraju, ale z powodu wyjątkowych okoliczności, znanych wszystkim.

Dalej zawiadomił namiestnik o przedłożeniu przez rząd dwu projektów: o ustawie łowieckiej i o służbie polowej. Namiestnik zwrócił uwagę na dwa sprawozdania Rady szkolnej: o szkołach średnich i ludowych i prosił o odesłanie ich do komisyi szkolnej. Mowca wspomniał o braku nauczycieli ludowych i o zwiększeniu subwencyi na szkoły przemysłowe.

Tok spraw propinacyjnych jest normalny; z końcem roku upływają kontrakty dzierżawne propinacyjne, a dyrekcya funduszu propinacyjnego już przygotowała wszystko, by w pierwszem półroczu już licytacye były rozpisane.

Następnie zabrał głos marszałek, ks. Sanguszko i rzekł:

Przed przystąpieniem do porządku dziennego sądzę, że dam wyraz uczuciom jednomyślnym tej Wys. Izby, jeśli tu z tego miejsca wspomnę o bolesnych stratach, jakie w ostatnich czasach poniósł najmiłościwiej nam panujący dom cesarski. Wydział krajowy złożył w swoim czasie, gdzie należy, wyrazy współczucia. Obecnie upraszam Wys. Izbę, by raczyła przez powstanie upoważnić prezydyum do złożenia u stóp tronu w imieniu zebranego Sejmu wyrazów kondolencyi. (*Izba powstaje.*)

Marszałek wspomina zmarłych: ks. Stupnickiego, biskupa przemyskiego — posłów: hr. Wolańskiego Wład, Lasockiego i Horwata. Izba powstaniem uczciła ich pamięć.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 3 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza sankcyonowaną przez cesarza ustawę o zasiłkach głodowych.

Dyrektor gimnazyum w Stanisławowie Jan Kerekjarto otrzymał kawalerski krzyż orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń, 3 marca. Wykaz Banku austryacko-węgierskiego za ubiegły tydzień z dnia 29 lutego: Banknotów w obiegu było za 402,471 000 złr., więcej o 2 977.000 złr. niż w poprzednim tygodniu; zapasu kruszcu za 246,448.000 złr. więcej o 45.000 złr.; w portfelu wekslowym 133,773.000 złr., mniej o 1.314.000 złr., w lombardzie 25,277.000 złr. więcej o 909.000 złr.; wreszcie banknotów nieopodatkowanych w zapasie 52.182.000 złr., czyli o 2,363 000 złr. mniej niż w poprzednim tygodniu.

Wiedeń, 3 marca. Cesarz odjechał wieczorem do Budapesztu.

Paryż, 3 marca. Oświadczenie ministrów, które ma być Izbie danem, pod hasłem jedności i połączenia się stronnictw republikańskich, obwieści utrzymanie konkordatu w mocy. Ma być tam także zaznaczone, że rozwój armii i dotychczasowa działalność dyplomacyi, która ważne przymierza zjednała dla Francyi, są najlepszymi środkami utrwalenia pokoju, który obecnemu gabinetowi jest równie drogi, jak poprzedniemu.

Ateny, 3 marca. W rozmowie z wielu osobistościami politycznemi oświadczył król, iż Delyannis podjął się przedłożyć Izbie środki celem zapewnienia równowagi finansowej, ale poglądy i wątpliwości jego odnośnie do monopolu na tytoń dowodzą, że nie pojmował on doniosłości chwili i nie zdawał sobie dokładnie sprawy z sytuacyi.

Król oświadczył także, że Grecya bynajmniej nie myśli o zakłóceniu pokoju.

Wczoraj patrole konne pilnowały porządku na ulicach. Nie przyszło zresztą do zaburzeń.

Ateny, 3 marca. Zapewniają tu, że rada ministrów postanowiła uzupełnić gabinet, w porozumieniu z królem wygotować budżet ze znacznemi oszczędnościami, po upływie miesiąca wystąpić przed Izbą, a w razie odmowy zażądać rozwiązania gabinetu.

Ateny, 3 marca. Zapewniają, że ministerstwo nie przedsięweźmie żadnej zmiany w gronie dyplomatów, wewnętrznie tylko stanowiska poufne obsadzi nowymi urzędnikami. Prasa Trikupisa jest bardzo przychylnie dla gabinetu usposobiona. Także niektórzy posłowie, stronnicy Delyanisa przyrzekli swoje poparcie.

W Patras odbyła się poważna demonstracya na cześć Delyannisa, który wnet wyruszy w wyborczo-agitacyjną podróż.

Dzienniki donoszą, że Delyannis w ostatniej chwili zaprzyjaźnionego z sobą oficera zamianował szefem garnizonu, i podpisał rozkaz uwięzienia obecnego ministra wojny, a ówczesnego komendanta straży pałacowej.

Belgrad, 3 marca. Skupczyna. W drugiem czytaniu budżetu odrzucono poparty przez 35 posłów wniosek Katicza o skreślenie pozycyi budżetowej „pensye". W ciągu rozprawy wyraził się Katicz: „Źli ministrowie tworzą złych urzędników".

Ponieważ wystąpienie Katicza skierowane jest wyraźnie przeciw rządowi, jest prawdopodobne, że rozprawa budżetowa zakończy się bardzo burzliwie. Krążą nawet — niesprawdzone dotąd — pogłoski o bliskim upadku ministerstwa. Utworzenie nowego gabinetu powierzonoby w takim razie Sawie-Gruiczowi i Vuiczowi.

Kostantynopol, 3 marca. Rząd ustanowił nagrodę w kwocie 500 do 1.000 funtów tureckich — w miarę możności oddanej usługi — za schwytanie mordercy Vulkovicza lub za ułatwienie ujęcia go.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 3 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	743·4 mm	744·0 mm	745·0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—7°,0	—8°,9	—8°,3
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ENE 1	NE 3	ENE 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	73%	88%	67%
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: Chwilami śnieg pruszy.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 3 marca 1892 roku.

	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	94	65
Zjednoczony dług w srebrze	94	20
Austryacka renta złota	110	40
5% austryacka renta (marcowa)	102	65
Akcye banku austro-węgierskiego	1038	—
Akcye kredytowe	308	—
Londyn	118	45
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	39½
Dukaty austryackie	5	57
Banknoty banku niemiec. za 100 m	58	—

Wiedeń, 3 marca Ruble papierowe 117·50. Cena nafty 17·75. Spirytus 21·88; żyto 9·93; pszenica 10·60; owies 6·19.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 3/3.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	116 —	118 —
Marki niemieckie za 100 mar.	57 50	58 —
20-to frankówka złota	9 30	9 40
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	105 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 50	98 20
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	105 25
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 —	94 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 20	99 —
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 60	101 30
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 50	97 50
4% „ „ II Em.	94 70	95 70
4½% „ „	99 20	100 —
5% „ Banku hip. z prem. 10%	107 30	108 —
5% „ „ zwr. za 40 lat	100 30	101 —
4½% „ „	98 20	99 —
5% „ Król. Pol. za rubli 100	100 50	101 50
4% „ likwidac. „ 100	97 —	99 —

Lwów, dnia 2/3

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	319 —	322 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 45	101 15
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 20
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 40	100 10
4% „ „ okr. 56 złr. 100	94 70	95 40
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 50	105 20
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 40	94 10
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 —	100 70
4½% Obligacye pożyczki kraj. za 100 złr.	97 50	98 20

Warszawa, dnia 2/3.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101 25	— —
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98 —	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ 100	101 90	— —
5% „ „ II Em. „ 100	101 75	— —
5% „ „ III Em. „ 100	101 90	— —
5% „ „ IV Em. „ 100	100 20	— —

Wiedeń, dnia 2/3.

Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	94 85	95 05
5% „ „ srebrna za złr. 100	94 30	94 50
4% „ „ złota za złr. 100	110 45	110 65
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	102 50	102 70
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	138 —	— —
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	140 —	140 25
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	147 50	148 50
„ z r. 1864 bez % całe za 100	179 50	— —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	102 —	102 20
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ „ 100	139 75	140 50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ „ 100	135 25	135 75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 25	94 —
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104 70	105 —
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	93 —	93 10

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109 25	109 75
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 50	100 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 50	99 —
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	— —	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 50	102 50
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 70	100 20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	118 75	119 —

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Basylika na 5 złr. w. a.	6 70	7 10
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	185 50	186 50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	21 25	21 50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17 70	18 10
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 25	12 75
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20 75	21 75
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	— —	— —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
10·—	Anglobank na 200 złr	155 —	155 50
8·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	112 25	112 75
17·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr	307 75	308 25
24·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr	345 50	346 50
22·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr	— —	— —
12·—	Länderbank na 200 złr	205 —	205 50
47·30	Austro-węgierski na 600 złr	1039 —	1041 —
17·—	Unionbank na 100 złr	235 —	236 —
132·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr	2850 —	2860 —
8·40	Karola Ludwika na 210 złr	— —	— —
14·—	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr	246 50	247 50

Podziękowanie.

Z rąk Wielebnego ks. Bielenina, katechety i profesora c. k. Seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie, otrzymałam dnia dzisiejszego kwotę 50 złr., przesłaną mi w anonimowym liście jako wsparcie wraz ze słowami pociechy i współczucia z powodu zgonu mojego ś. p. męża Józefa. Szlachetny ofiarodawco! W dzisiejszych czasach, kiedy z jednej strony ogólny niedostatek i nędza, z drugiej egoizm i wyrachowanie tłumią w naszem społeczeństwie wszelkie szlachetniejsze uczucia, zaiste szlachetnym nazwać należy bezwątpienia czyn Twój, tem szlachetniejszym że ofiarując tak hojnie wsparcie wdowie po Twoim koledze i przyjacielu, chciałeś czyn Twój zamknąć w głębi serca i ukrywając swe nazwisko uchylić się od zasłużonego podziękowania.

Otóż strapiona i w ciężkiej niedoli pogrążona wdowa wraz z czworgiem osieroconych drobnych dzieci nie mogąc inaczej, na tem miejscu składa Ci szlachetny, bezimienny ofiarodawco najszczersze podziękowanie, za słowa pocieszenia, jak również i za hojną ofiarę, która w tych drogich czasach niezmiernie dla nas stanie się ulgą. — Dzieci sieroty zaś mego ś. p. najlepszego męża i ojca błogosławią Ci zapewne za ten prawdziwy dowód koleżeństwa i przyjaźni, a i ja wraz z biednemi sierotami proszę Stwórcy, by błogosławił Tobie i Twej rodzinie, raz jeszcze składam Ci najgorętsze dzięki w słowach „Bóg zapłać“. Kraków, dnia 3 marca 1892. 531

Anna Tatarowa, wdowa po ś. p. Józefie Tatarze, zastępcy nauczyciela przy tut. c. k. sem. naucz. męsk. wraz z sierotami Stefanią, Franciszką, Wacławą i Józefem.

RESTAURACYA w hotelu Pollera

w Krakowie, przy ul. Szpitalnej, vis à vis nowowybudowanego teatru, jest **z dniem 1 czerwca 1892 roku** pod korzystnemi warunkami **do wydzierżawienia.**

Warunki przejrzeć można **w Zarządzie hotelu.** 527 1 3

Osoba z dobrego domu, Polka, znająca się na gospodarstwie domowem, szyciu, praniu i gotowaniu, lub wreszcie do dzieci w mieście lub na wsi, poszukuje miejsca. — Bliższa wiadomość pod lit. **W.** w Admin. „N. Reformy“. 525 1 3

Poszukuję

dzierżawy od 100—150 m.

Pośrednictwo wykluczone.

Zgłoszenia pod **H. F.** przyjmuje Centralne Biuro Ogłoszeń, Lwów, ul. Kopernika, L. 11. 524 1 3

Praktykant

zamiejscowy, z ukończoną przynajmniej II klasą gimnazyalną lub realną, znajdzie umieszczenie **w handlu**

Edwarda Fuchsa

w Krakowie. 528 1 3

Skutki

nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.

Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, **zupełną swą siłę męską.** Za nadesłaniem franko należytości otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34, w Niemczech). 1838 22 36

W Krakowie ma na składzie **księgarnia J. M. Himmelblaua.**

Kasy

żelazne ogniotrwałe

Nr.	0	0½	1	2	3	4
złr.	65,	78,	100,	120,	135,	160.

Maszyny do prania bielizny, **magle** pokojowe wyżymaczki, mydło, krochmal itp.

Pasy do maszyn z najlepszej skóry (Kernleder), pasy gumowe, bawełniane, parciane we wszystkich szerokościach i rozmiarach.

Rzemyki i śruby do spajania pasów.

Farby olejne i lakierowe, zupełnie do użytku gotowe, lub suche, i wszelkie potrzeby lakierniczo-malarskie.

Farby artystyczne i wszystkie przybory do każdego malowania.

Farby i lakiery do podłóg.

Chodniki ceratowe.

Plachty płócienne nieprzemakalne do wozów, karet, sbożа, maszyn itp.

Kefiarnie stajenne, gospodarskie i domowe.

Artykuły gumowe, chirurgiczne i techniczne, Hegary, prześcieradła gumowe i wszelkie potrzeby dla położnic, akuszerek i szpitali.

Instrumenta lekarskie stalowe itp.

(Wyłączny **cennik** na specyalności gumowe **wysyła gratis i franco.**)

Maszyny rolnicze, przemysłowe i rzemieślnicze.

Słowem wszystko, co kto potrzebuje, **poleca i wysyła** 440 5 0

Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe ALBINA KRAJEWSKIEGO

Wiedeń, I., Giselastrasse, I.

TUTKI (GILZY)

z najlepszych francuskich bibułek, nagrodzone medalem na wystawie krakowskiej, **częściowo i hurtownie,** poleca

F. Szukiewicz

w Krakowie 4 13 0

Rynek główny, Linia A—B.

Do sprzedania

kamienica o 2 frontach przy jednej z najcelniejszych ulic w obrębie plant.

Wiadomość u adwokata Borońskiego. Pośrednictwo wykluczone. 289 8 0

Z powodu braku kompletu na zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu członków **Towarzystwa Zaliczkowego w Grybowie,** odbytem dnia 3 marca, nie mogła wejść pod obradę zmiana statutów Stowarzyszenia, z którego to powodu zaprasza się PP. Członków na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w myśl statutów **dnia 10 marca b. r. o godzinie 2 popołudniu** w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Porządek dzienny:

Zmiana Statutu Stowarzyszenia.

Grybów, dnia 3 marca 1892 roku.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Grybowie.

519 Prezes: *ks. Franciszek Jaworski.*

W RESTAURACYI „CZERMAKA“

DZIŚ I CODZIENNIE

Wielkie Przedstawienie

międzynarodowego towarzystwa śpiewackiego, złożonego z **6 pań i 6 panów** pod dyrekcyą S. Bergera. **W sobotę 5 marca b. r.** nieodwołalnie po raz pierwszy **„Partya Klabriasza“**, arcykomiczna scena, która śpiewana była w Peszcie 500, w Wiedniu 470 razy z wielkiem powodzeniem.

Gościnny występ znakomitej śpiewaczki p. Emy Weiden.

Początek o godz. 8. — Wstęp 40 cent. 529 1 2

FABRYKA ROLET i DYWANÓW Józefa Köhlera w Korczynie

koło Krosna

poleca swoje wyroby, jak:

rolety do okien od 80 centów i wyżej,
dywany-chodniki 60 ctm. szer., od 20 ct. do złr. 1.50 metr,
dywany 130/200 od 4 złr. 20 ct. do 4 złr. 80 ct. za sztukę,
dywany 180/250 od 6 złr. 80 ct. do 7 złr. 80 ct. za sztukę.

Składy komisowe: 82 17 45

w Krakowie w Bazarze dla wyrobów krajowych,
w Przemyślu w Bazarze dla wyrobów krajowych,
we Lwowie u Antoniego Güdiensa, Plac Maryacki, L. 8;
w Tarnopolu u W. Michałowskiego, Plac Sobieskiego, i w Domu komisowym rolniczym,
w Bochni u Pawła Niedzielskiego.

Cenniki z Korczyny wysyłam na łaskawe żądanie franco.

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach**, **rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **„A. MOLL“.**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Moll'a salicylowa woda do ust.

(Na podstawie Natron salicylowego kwasu wywołana)

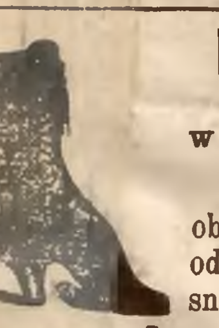
Szczególniej ważna dla dzieci każdego wieku i dorosłych, przy codziennem płukaniu ust zapewnia zdrowe utrzymanie zębów i zapobiega bólowi tychże.

Cena flaszki opatrzonej marką ochronną A. Moll'a 60 centów. 59 9 52

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch; w BRODACH M. Kulak; w CZORTKOWIE Ludwik Noss, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w HORODENCE J. Neuberg, apt.; w HUSIATYNIE W. Czerski, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt. i J. Rohm, apt.; w KOLBUSZOWY Fr. Bemben, apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, apt.; we LWOWIE . Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt., i Kosterkiewicz wdowa i R. Jakubowski, apt.; w NOWYM TARGU C. Laur; w PODGÓRZU J. Skakalski, apt.; w PRZEMYŚLU . Schwarz, apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński, apt., C. Schaitter i Sp.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE Ant. Strzemecki, apt.; w TARNOPOLU E. Frantz i L. Fleischmann, apt.; w TARNOWIE F. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski, apt., T. Scharff w ULANOWIE J. Wroński, apt.; w WADOWICACH Teofil Kluck.



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

majster szewski

w Krakowie, ulica św. Tomasza, 21, filia ulica Floryańska, L. 15,

poleca w doborowym zapasie

obuwie damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepszego materyału.

Reparacya obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio. 258 46 0



„ŚWIAT“

Dwutygodnik illustrowany

wychodzi **w roku bieżącym**, jako **piątym** swojego istnienia, w tymże samym nakładzie i formacie, **w nowej okładce**, przy współpracownictwie **najwybitniejszych sił literackich i artystycznych** polskich, **z dwoma dodatkami** w formacie książkowym przy każdym zeszycie i **czterema dodatkami rycinowemi** w ciągu roku.

Nadto prócz dawniejszych działów poświęconych literaturze, historyi, nauce i sztuce znajdą Czytelnicy w „Świecie“ **nowe działy: polityczny,** oraz **spraw społecznych i bieżących**, tak **krajowych** jak **zagranicznych.** W ciągu roku wprowadzony będzie także dział **mód** w rysunkach i z odpowiedniemi opisami. **W dziale artystycznym** pomieszczać będzie „Świat“ obrazy i rysunki z treścią odnoszącą się do **dawnych i świeższych dziejów ojczystych.**

Premium nadzwyczajne dla rocznych prenumeratorów Świata“.

Abonenci, którzy wprost w **Administracyi „Świata“** (bez żadnego pośrednictwa) zaprenumerują **„Świat“** na **rok jeden,** opłacając **całoroczną** prenumeratę **z góry** i nadsyłając **50 centów** na przesyłkę i opakowanie, otrzymają **rysunek oryginalny** jednego z **artystów polskich**, wartością przenoszący cenę prenumeracyjną *„Świata“*. 291 3 5

Prenumerata na **„Świat“** wynosi:

rocznie 12 złr., półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr.

Redakcya i Administracya „Świata“: Kraków, 40, ulica Floryańska.

JAN S. ZUBRZYCKI

autoryzowany i zaprzysięgły

architekt cywilny.

Kraków, ul. Wolska, L. 17. 478 3 0



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie w oprawie:

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 2369 46 0

Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

Biuro Świderskiego w Tarnowie

poleca pośrednictwo **w dzierżawach i sprzedażach majątków,** poleca **dobrową służbę dworską i miejską.** 411 9 0

Kilku zdolnych współpracowników ślusarskich znajdzie zaraz zatrudnienie stałe.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1891 roku,

zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5.— rano pociąg osobowy z Podgórza-Płaszowa
5.14 „ „ „ z Podgórza-Bonarki
2.05 po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna] — do Oświęcima, do Wiednia.
2.27 „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa
2.46 „ „ „ z Podgórza-Bonarki
9.— rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]
9.19 „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa
9.40 „ „ „ z Podgórza-Bonarki — do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja
3.59 po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]
4.44 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa
4.56 „ „ „ z Podgórza-Bonarki — do Żywca, do Mszany dolnej.
6.55 wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]
7.16 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa
7.37 „ „ „ z Podgórza-Bonarki — do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

5.26 rano pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
5.41 „ „ „ do Podgórza-Płaszowa — ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza
6.02 „ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]
6.14 „ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]
9.06 przed południem pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
9.18 „ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa — z Żywca, Mszany Dolnej.
10.02 przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
10.18 „ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
10.37 „ „ mięszany do Krakowa [kolej Półn.]
10.58 „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.] — z Wiednia, z Oświęcima.
3.38 po południu pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
3.53 „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
4.12 „ „ mięszany do Krakowa [kolej. Półn.] — z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
8.12 wieczór pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
8.28 „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
9.20 „ pospiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika] — z Oświęcima.

Odjazd z Tarnowa:

4.30 rano pociąg osobowy do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9.41 „ „ „ do Chyrowa, Stryja.
1.27 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

10.56 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7.24 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
11.59 w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od czasu praskiego o 2 minuty, od czasu lwowskiego o 36 minut, od czasu wiedeńskiego o 6 minut, od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 minut.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 259 67

Młocarnia

kierat nowy, wialnia i **sieczkarnia, wozy, pługi** i **brony** i **powóz** są **każdego czasu do sprzedania w Mirowie**, poczta Alwernia, stacya Ryczów, u **dzierżawcy** w miejscu. 465 3 3

Folwark

wynoszący 104 morgów gruntu ornego i 150 morgów dobrego lasu, w powiecie Pilzneńskim, 2 godziny drogi od stacyi kolejowej Dębica, jest **do sprzedania.** Cena 28.000 złr.

Zgłoszenia przyjmuje nauczyciel **w Grudny Dolnej** poczta Brzostek. 508 2 3

Rządca

prowadzący na kilku folwarkach zarząd, oraz administracyę samoistnie, poszukuje **od 1 lipca posady.** Rekomendacyami na żądanie wykazać się może.

Adres: **poczta Czarna via Pilzno, Zatorski.** 500 2 0

Domek piętrowy

pod L. 417 w Podgórzu, na Zabłociu, przy pastwiskach miejskich położony, o **8 izbach, stajnia i wozownia,** na świeżem powietrzu, **do sprzedania za 3500 złr.** 460 3 3

Posada do objęcia.

Wymagana biegłość w języku polskim, niemieckim i znajomość rachunkowości, oraz złożyć potrzeba kaucyę paru tysięcy. 281 11 0

Bliższa wiadomość **w biurze komisow. Wł. Jaworskiego,** ulica Grodzka, L. 30

Ważne dla pp. Właścicieli dóbr ziemskich, Kupców i Przemysłowców.

Sprawdzania i zakładania książek gospodarstw wiejskich oraz kupieckich podejmuje się urzędnik jednej z większych instytucyj finansowych w Krakowie.

Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod lit. **„B. M. 33“** do Admin. „N. Reformy“. 2726 4 0

Kamień

w najlepszym gatunku, **piaskowiec,** zupełnie trwały na wszelkie zmiany temperatury i powietrza, dlatego jedyny na cokoły i roboty ornamentacyjne, z powodu ładnego koloru na obramowanie drzwi i okien, schody i kolumny największych rozmiarów, o sto procent lepszy od dotąd używanego w Krakowie, dostawia od 16—22 złr. za metr knb. stosownie do wyrobu i wielkości **Zarząd dóbr Sułków poczta Wieliczka.** 255 6 13

Polski Lud

Dwutygodnik illustrowany dla ludu.

PISMO EKONOMICZNO-POLITYCZNE

wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Cena prenumeracyjna:
w Austryi rocznie . . **2 złr.**
półrocznie . **1 złr.**
Numer pojedynczy 10 centów.
W Niemczech rocznie **4 marki.**
półrocznie **2 marki.**

Adres Redakcyi: Kraków, ulica Szewska, L. 16.

Do każdego numeru będzie dodany dodatek powieściowy.

Celem pisma jest **oświata**, a przez nią **polepszenie bytu naszego ludu.** Licząc na poparcie wszystkich prawdziwych przyjaciół ludu, naznaczamy **niezwykle niską cenę prenumeracyjną.** Pismo jest z **illustracyami.**

Ogłoszenia przyjmuje Administracya „Polskiego Ludu“ w Krakowie, ulica Szewska, L. 16. 50 3 0

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

! BEZ KONKURENCYI !

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje **TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE** z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Teatralna, 3.

Kraków, Sukiennice, L. 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 cnt.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 316 13 0

PP. Medykom

wstępującym 1 kwietnia r. b. do wojska oferuję **uniform kompletny,** składający się z płaszcza, kabata, bluzy, spodni, czaka, czapki, kupli, rękawiczek, krawatki i kołnierzyków **za tylko 80 złr.**

Za staranną robotę i trwałe materye ręczy z poważaniem **W. Stachowicz.** *Kraków, Rynek gł., L. 30.* 518 3 3

Państwo Jastrząbka Stara

pod Czarną, rozsyła za zaliczką pocztową lub koleją **sadzonki i nasiona leśne** starannie opakowane. 453 7 12

Nasiona świerka za 1 funt = ½ klg. 70 cnt. Sadzonki sosny 1 roczne 45 cnt. za 1000 sztuk.

Subjekt bławatniczy

poszukiwany od kwietnia do pierwszorzędnego Magazynu bławatnego. — Pierwszeństwo dla mówiących po francusku i innemi językami. Wymagane eleganc. obejście i powierzchowność.

Kaucyonowane Biuro posad fachowych i handlowych Łuczyńskiego w Warszawie, ulica Włodzimierska, L. 8. 523 3 3

Piękny folwark

45 morgów w jednej parceli, z dworem o 10 pokojach, z ogrodem, z budynkami gospodarczemi w dobrym stanie, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, odległy godzinę drogi od Krakowa, a 15 minut od stacyi kolei żelaznej, **do sprzedania** lub **wydzierżawienia** za złożeniem kaucyi i odkupem inwentarzy. 276 11 0

Dom nowy II piętrowy, z obszernym dziedzińcem do zabudowania, wytwornie wykończony, o 7 oknach frontu, przy nowej ulicy postawiony, na 12 lat od podatków wolny, **do sprzedania.** Potrzeba około 10.000 złr. gotówką, reszta przy hipotece.

Wiadomość **w Biurze komisow. Wł. Jaworskiego,** ul. Grodzka, L. 30, na dole.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu. — PARIS 1855

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (bladaczce), w Leucorrhée (*białych upławach*), w Amenorrhée (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

191 00 0

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus) 368 6 30

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Kamienica II-piętrowa

w pobliżu plant, obciążona długiem Banku krajowego, z powodu zmiany stosunków familijnych jest **tanio do sprzedania.**

Bliższa wiadomość u **likwidatora Powiat. Kasy Oszczędności, ulica Marka, L. 5.** 467 3 3

Kamienica II-piętrowa

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej, przynosząca czystego dochodu 4000 złr. rocznie, **zaraz do sprzedania.**

Oferty przyjmuje kancelarya adwokata **Dra Krosińskiego we Lwowie,** przy ulicy Mickiewicza L. 6 494 3 3

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiające przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, by pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue **Faub St. Denis, 147.**

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, J. Tranczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i Kaliksta Krzyżanowskiego; w **Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; w **Brodach** w aptece p. Kulaka i Franzosa; w **Czerniowcach** w aptece p. Golichowskiego. 292 59 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.